

any
where

MAGAZYN PORTU LOTNICZEGO GDAŃSK IM. LECHA WAŁĘSY / GDANSK LECH WALESA AIRPORT MAGAZINE

LIVE&TRAVEL



**ALEKSANDRA
KONIECZNA**

NR (165) 2022
ISSN 1899-5098

FREE COPY
pobierz na lotnisku
FREELIVE&TRAVEL



Czytaj #gdziekolwiekjesteś



www.farysdesign.pl

 Farys  farysdesign





ARABIAN HORSE SHOW

Sopot

23-24 LIPCA 2022

· HIPODROM Sopot ·

Dear Friends,

You are cordially invited to the 3rd edition of the SOPOT Arabian Horse Show, which will take place on July 23-24, 2022 at the historic Sopot Hippodrome on the Polish coast.

We embarked on this adventure in the summer of 2020 and the first edition was truly one of a kind. Not only because for the first time ever in history we were celebrating the beauty of the Arabian horse on the entire coast of the Baltic Sea, but because we were limited by the restrictions related to the Covid-19 pandemic. But since we had both a vision and idea how to make our dream come true, we succeeded.

We had two goals. We wanted to spend quality time with our friends, many of the fellow breeders, and to uphold the breeding values and tradition of the purebred Arabian. Your enthusiasm, kindness and the simple fact that you had fun are all testament to two great editions of our show. Mission accomplished.

And I mean it, because last year's edition exceeded our expectations. For the second year in a row, 80 horses were presented at the Hippodrome and we added a gelding championship. Rest assured – we will not rest on our laurels. We're expanding our show and we have a few surprises in store for you.

Like in previous years, SOPOT Arabian Horse Show also this time will be organised as a Breeders' Show. This allows us to broaden the panel of judges affiliated by ECAHO with experienced breeders and managers. Our team are a mix of people from different countries, backgrounds and generations. We are one big family and we want our event to have such a warm and cheerful atmosphere.

I hope to see you in Sopot – the pearl of the Polish Riviera and historic resort, where horse races and equestrian shows have been held at the Sopot Hippodrome for over 100 years!

See you in Sopot!



Ward Bemong



SopotArabians



sopot_arabian_horse_show



sopotarabianhorseshow@gmail.com

LIVE&TRAVEL

8



20



36



42

44



56



8

STREFA VIP | Aleksandra Konieczna: Czasem czuję, że błyszczę, czasem, że jestem stara i niepotrzebna
VIP ZONE | Aleksandra Konieczna: Sometimes I feel like I'm shining, sometimes like I'm old and useless

20

STREFA VIP | Sandra Korzeniak: Aktorstwo, czyli powoływanie do życia nowych istnień
VIP ZONE | Sandra Korzeniak: Acting means bringing new lives to existence

36

MIEJSKA | Letnia tradycja Sopotu – wyścigi konne

42

MIEJSKA | Rodzinny wypadek – atrakcje na Podkarpaciu dla małych i dużych

44

WYDARZENIA | Gdynia Sailing Days 2022

56

FOR HER | MODIVO, concept store przyszłości w odpowiedzi na potrzeby nowoczesnych konsumentów

Nasze magazyny
lotniskowe



Warszawa - Modlin



Poznań



Rzeszów



Szczecin



Olsztyn



Łódź



Lublin

ZDJĘCIA NA OKŁADCE
Bartosz Maciejewski

SPRAWDŹ
na anywhere.pl

WYDAWCA

Anywhere.pl Platforma Medialna Sp. z o.o.
z siedzibą w Sopocie 81-717 ul. Hoffmanna 6 lok. 224K,
zarejestrowana w Sądzie Rejonowym Gdańsk Północ
w Gdańsku, VIII Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru
Sądowego nr 0000856796,
NIP 5851492193, REGON 387084333.

e-mail: biuro@anywhere.pl
kom: 882 072 755.

Wydawca: Marcin Ranuszkiewicz
Redaktor naczelny: Jakub Wejksznar
Sprzedaż i Marketing: Angelika Balbuza
Szef działu graficznego: Alicja Rynkiewicz
Dział IT: Aleksander Domański
Współpraca fotograficzna: Michał Buddabar,
Bartosz Maciejewski, Piotr Sobik, Karolina Nowaczyk,
Paulina Pawłowska, Łukasz Dziewic

Na licencji: asz-reklama / biuro@asz-reklama.eu

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów
i materiałów redakcyjnych oraz nie ponosi
odpowiedzialności za treść nadesłanych ogłoszeń
reklamowych. Redakcja zastrzega sobie prawo do
redagowania i skracania tekstów.

NA ZLECENIE

Port Lotniczy Gdańsk Sp. z o.o.
ul. Słowackiego 200
80-298 Gdańsk
www.airport.gdansk.pl
www.facebook.com/AirportGdansk
Agnieszka Michajłow
e-mail: a.michajlow@airport.gdansk.pl



ANYWHERE. PL | PLATFORMA MEDIALNA

www.anywhere.pl
www.facebook.com/anywherepl
www.twitter.com/anywherepl
instagram.com/anywhere.pl
www.linkedin.com/company/anywhere-pl

a n y
w h e
r e o

PARTNER

PROT
Brama Wyzynna
Wąły Jagiellońskie 2a
80-887 Gdańsk
www.prot.gda.pl



PATRONAT



MARSZAŁK
WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO



Gdańsk



Gdynia



Sopot

HOSSA

SOFITEL
WARSAW VICTORIA



SWAROVSKI



Interested in joining us?
Apply now!



Global Business Services Gdańsk
swarovski.com/careers

ALEKSANDRA

KONIECZNA:

**CZASEM CZUJĘ,
ŻE BŁYSZCZĘ,**
CZASEM, ŻE
JESTEM STARA
I NIEPOTRZEBNA

TEKST Katarzyna Paczóska
ZDJĘCIA Bartosz Maciejewski



WYWIAD VIDEO DOSTĘPNY

NA ANYWHERE.PL



Katarzyna Paczóska: Dzień dobry wszystkim.

Aleksandra Konieczna: Dzień dobry, dzień dobry. Przepraszam bardzo, bo to jest po prostu ta maniana, którą odwaliłam dzisiaj. Jest deszcz, miasto od tego szaleje, korkuje się.

KP: Ludzie przewracają na ulicach.

AK: Ludzie się przewracają na ulicach, ludzie, tacy jak ja dzisiaj zasypiają. Umówiona byłam u mojej charakteryzatorki, żeby mi rzęsy przykleić, ale pani mnie obudziła telefonem "jakby miała Pani kłopoty ze znalezieniem mnie w studiu w Fabryce Norblina...", no i ledwo co zdążyłam na siebie założyć to, co wieczorem przygotowałam, na szczęście.

KP: Jak się pani czuje? Oprócz tego dzisiejszego wyrwania ze snu.

AK: Czuję się kobietą dojrzałą. Czasem myślę, że to jest zacne i błyszczące, i urocze, a czasem oczywiście, bo każdy ma lepsze i gorsze dni, że jestem już stara, a czasem czuję po prostu niepotrzebna, że to wszystko przeminęło, ten mój sukces filmowy w wieku lat pięćdziesięciu, to się pojawił i zniknął. Kariery mają to do siebie, że strzelają, a potem znikają, a potem się znowu odblokowują, albo i nie. Tak jak rozmawiam z moją młodą agentką, która od 10 lat prowadzi wspaniałą agencję, na wstępie mówi: jak kogoś przyjmuje, że "nie załatwiam lulu, jak to akceptujesz, to przechodzimy do punktów dalszych". Nigdy nie wiadomo o co chodzi, że nagle się odblokowuje, a potem nagle zacicha. Dla widowni może nie ma to znaczenia, jak zacichnie na rok, dwa.

KP: Niekoniecznie, jeżeli na przykład czekają na jakąś produkcję na przykład z Panią.

AK: Kto by to czekał na produkcję ze mną, ciekawą jestem.

KP: Na przykład ja. Proszę Państwa, Aleksandra Konieczna.

AK: Dzień dobry.

KP: Dzień dobry. Pani Aleksandro, mogę zacząć wymieniać.

AK: Proszę.

KP: Niedawno (może nie aż tak niedawno) "Ostatnia rodzina"...

AK: 2016 rok, to się dla mnie zaczęło. Zagrałam w "Ostatniej rodzinie". Janek P. Matuszyński mnie obsadził i dla kina polskiego zrodził, ale ja nie byłam inną

aktorką w 2016, a inną w 2005. Byłam tą samą, uczącą się, rozwijającą się, ale aktorką. Młodsza - tak. Czas działa na moją niekorzyść.

KP: Dlaczego?

AK: Przeczytałem na przykład w wywiadzie z moją inną znakomitą koleżanką, która podobnie jak ja, w wieku dojrzałym trysnęła i mówiła, że nie zagrała już tych ról, które mogła zagrać np. jako kobieta 40-letnia albo 35-letnia która jest jeszcze obiektem seksualnym, a 50-letnia to nie wiem. W każdym filmie, w którym zagrałam jestem postarzana o 10 lat mniej więcej i jak ludzie mnie widzą na ulicy, mówią "jak pani dobrze teraz wygląda". Myślę sobie, dlaczego tak jest w przypadku aktorek, a w przypadku aktorów jest odwrotnie. Nie chcę tutaj teraz jakimś feminizmem... Niektórzy uważają, że to są te idiotki, które nie uprawiają seksu i nienawidzą mężczyzn. To jest nieprawda. One lubią seks, lubią mężczyzn. lubią też kobiety, lubią po prostu miłość. Wracając, z mężczyznami-aktorami jest odwrotnie - brani są starsi do ról młodszych. Na początku historii są postarzani, a potem są z tego postarzenia są puszczeni. Zapytałam charakteryzatorki, dlaczego tak jest. Długo się zastanawiała "może dlatego, że kobiety znoszą gorzej 12 godzin na planie?" Wcale nie znoszą, mogę wymienić kilka nazwisk wspaniałych aktorek, które energetycznie działają w swoich ogródach, poświęcają się wnułkom, no bo co mają na tej emeryturze robić? To są wspaniałe aktorki i nazwiska i leżą one odłogiem, a ja opowiadając o tym, myślę o sobie też za 10 lat. To jest sytuacja aktorek, na 8 ról męskich przypada jedna kobiecea. Na przykład w filmie "It's complicated" Meryl Streep z Alec'iem Baldwinem uprawia seks, to kiedy z młodymi ludźmi oglądałam ten film, to dwie osoby mówią "ble, bo się wyrygam i wychodzą" (śmiech). To przetarcie szlaku, że seks jest tylko dla młodego ciała.

KP: Czy jeżeli ktoś zaproponowałby Pani rolę, w której występuje kobieta w Pani wieku, która jest lub nie jest w związku małżeńskim i cieszy się z samego faktu, że jest pełna sił i czerpie przyjemność z uprawiania seksu...

AK: Czytam teraz taki scenariusz, niesamowity zupełnie, o kobiecie takiej jak ja, po 50-tce, która jest wolna i łupi facetów na Tinderze. Rozstała się, ma pustkę uczuciową i nie jest zainteresowana żadnymi związkami i emocjami, tylko seksem i tą jedną nocą. W scenariuszu jest bardzo dużo scen łóżkowych i teraz czekam na Pani pytanie, przepraszam.

**KARIERY MAJĄ TO DO SIEBIE,
ŻE STRZELAJĄ, A POTEM
ZNIKAJĄ, A POTEM SIĘ ZNOWU
ODBLOKOWUJĄ, ALBO I NIE.**

CZASEM CZUJĘ, ŻE BŁYSZCZĘ...





► PODZIĘKOWANIA DLA

Fabryki Norblina (ul. Żelazna 51/53, Warszawa)
za udostępnienie przestrzeni na potrzeby wywiadu
i sesji zdjęciowej.

KP: ...to czy chciałaby Pani zagrać taką rolę?

AK: Bardzo chciałabym zagrać taką rolę, bo są kobiety dojrzałe w moim wieku i starsze na Tinderze i portalach randkowych. Dlaczego to miałyby być tabu? Tylko widzi Pani, nawet dzisiaj zapytałam czy na nagraniu będzie widać całą sylwetkę, bo ostatnio pomyślałam, że moje uda są ostatnio za grube. Jeszcze się wygłupiłam i założyłam białe dżinsy, więc jakby te uda wyglądały? Jak rozmawiam w sprawie tego scenariusza to nie mam zgody na razie na te sceny łóżkowe. Oni mówią “oczywiście - dublerka”, a teraz, jak z Panią rozmawiam...

KP: Jaka dublerka, Pani Aleksandro...

AK: ...to muszę wrócić do autorki scenariusza, bo bardzo ciekawe jest to, co Pani we mnie rozpałała. Może ktoś powie “fuj, bo się zrzygam” albo coś ordynarnego... Jedna z dziewczyn założyła taki portal randkowy, na którym tylko kobiety mają prawo zaproponować pierwszy ruch, ze względu na to, że na wszystkich innych były poddane seksizmowi i ordynarnym zaczepkom.

KP: Tak, słyszałam, że tylko kobieta inicjuje kontakt.

AK: Tak, to jest zasada. To też jest bardzo ciekawe, jako zjawisko.

KP: Dobrze, że powstała taka aplikacja, bo niektóre kobiety czują się niekomfortowo w takim środowisku.

AK: My kobiety jesteśmy inaczej biologicznie skonstruowane niż mężczyźni i żeby te różnice miały przełożenie na obyczaje i prawo, przede wszystkim, to musi upłynąć trochę czasu. Niesamowite jest to, że kobieta szybciej marznie. Tych przykładów mogłabym mnożyć. Mówię teraz wszystko za socjolog, która napisała “Niewidzialne kobiety”, książkę, która, moim zdaniem, jest literaturą podstawową. Urbanistyka wielkich miast jest napisana dla mężczyzn i przez mężczyzn. Analiza mówi nam, że kobiety i mężczyźni podróżują inaczej. Mężczyzna raczej wstaje, jedzie do pracy i wraca z pracy. Kobiety, które są w wieku rozrodczym, raczej jeżdżą w kółko. Jeżdżą tu do lekarza, tu do sklepu, tu z dzieckiem. Jakby Pani spojrzała na szpitala, domy starców, to kobiety najczęściej się opiekują rodzicami. Dziewczynki niuniają lalki, a chłopcy budują kolejki i bawią się w wojnę.

KP: Pytanie, czy to nie jest kontekst, który został nam narzucony w pewnym momencie i teraz, ja widzę zmianę, że młodzi rodzice nie starają się ograniczać do kolorów niebieski-różowy, tylko dają dziecku wybór, kiedy idą do sklepu z zabawkami “do której alejki chcesz wejść, na co masz ochotę”.



**MY KOBIETY JESTEŚMY
INACZEJ BIOLOGICZNIE
SKONSTRUOWANE NIŻ
MĘŻCZYŹNI I ŻEBY TE RÓŻNICE
MIAŁY PRZEŁOŻENIE NA
OBYCZAJE I PRAWO, PRZED
WSZYSTKIM, TO MUSI
UPŁYNAĆ TROCHĘ CZASU.**



AK: Tak, ale Pani mówi o węższym kontekście, ja mam na myśli szerszy. Ile kobiet jest na banknotach, w porównaniu do mężczyzn? Mówię też o lukach informacyjnych, związanych z kobietami. Kobiety nie strzegą tak dobrze, w ogóle nie strzegą swoich dóbr intelektualnych. Nie umieją tego ochronić, sprzedać, nie dbają o to, są rozproszone na wiele innych funkcji. Na przykład ja zrobiłam pięć przedstawień w teatrze. Mogłabym też PR-owo działać i pokazywać, że jestem nie tylko aktorką. Jestem też reżyserką, pedagogką, napisałam też jedną książkę i w ogóle tej książki

nie strzegę. Gdyby kobiety dbały o wartość intelektualną, akcentowałyby to, dbałyby o PR, sprzedawalność, o prawa autorskie.

KP: Mam trochę inną perspektywę. Widzę też bardzo dużo kobiet, które napisały książki i bardzo mocno reklamują się w sieci, mają osoby od PR-u. Osoby, które pracują na freelansie, na początku same zajmują się tym wszystkim. Z perspektywy mojego pokolenia, zauważyłam, że (również w moim kręgu) osoby starają się dowiedzieć jak najwięcej na temat tego,



w jaki sposób się wykreować. Teraz stawia się na kreowanie marki osobistej.

AK: Oczywiście, zawsze tak jest, bo jak świat ma się o nas dowiedzieć? Jak będę sobie siedziała na wsi, nieświadoma strategii uników społecznych, która czasem jest bliska artyzmem? Bardzo wielu potrzeba tej siły, która pokaże ich światu. W każdym razie, mniej strzegą niż mężczyźni, bo ja też nie zadbałam o swoje "Anyżowe dropsy".

KP: Chciałam podpytać więcej o "Anyżowe dropsy". Zaintrygował mnie sam tytuł, zdradzę Państwu, to jest autobiografia. Czy "Anyżowe dropsy" królowały w Pani życiu czy był to przysmak, czy niesmak?

AK: Nie, anyżowe dropsy to są słodczyce dla koneserów.

KP: Jak lukrecja?

AK: Bo ich nie ma, w ogóle. Są cuksy anyżowe, ale dropsów akurat nie ma. Mnie zależało na tym, żeby to były słodczyce, których nie znamy. Teraz moja córka nie zna smaku cukrów anyżowych, a one były kiedyś w Polsce. To były tzw. kopalniaki. Dzieci je uwielbiały. Mnie zależało, żeby to był smak, który nie do końca znamy i forma, której nie było. Może ktoś mi podstawi pod nos anyżowe dropsy i mnie poczęstuje, wtedy będę miała głupią minę.

KP: Postaramy się znaleźć, jak przyjdzie do nas Pani następnym razem. Albo stworzyć anyżowe dropsy.

AK: No właśnie, "stworzyć anyżowe dropsy". Pani to powinna zrobić PR tej książki.

KP: Kiedyś przez chwilę działałam w PRze.

AK: Dwa lata temu wszystko zeszło do podziemia i zaczęło działać online, więc premiera książki, która była wymyślona z dziennikarzami, w pięknej restauracji - wszystko klapło. Chciałam powiedzieć też, że można ją kupić w internecie.

KP: Tak, Pani Aleksandra jest na okładce, bardzo ładnie wygląda, tak jak dzisiaj.

AK: Poszedł Photoshop, no to wiadomo. Może to będzie jedyna książka w moim życiu, więc troszeczkę się dałam poładnić, ale w tym scenariuszu, o którym rozmawiamy, nie dam się poładnić.

KP: Przepraszam, ale za chwilę mamy spotkanie z reżyserem "Żeby nie było śladów".

AK: Janek P. Matuszyński tu będzie?

KP: Tak. Może to jest czas, żeby powiedzieć co nieco o "Żeby nie było śladów"?

AK: Absolutnie, w tej sprawie się spotykamy. Ja Panią zagałam. Jezus Maria, ja po prostu mam taki natłok refleksji.

KP: To może kolejna książka? Albo spotkania filozoficzno-refleksyjne?

AK: Pani by mi pomogła je zorganizować?

KP: Oczywiście.

AK: Ja dobrze płacę. Aleśmy ubili interes publicznie. Yes, kobiety! (ściskają dłonie)

KP: Musimy jednak zakończyć naszą rozmowę.

AK: A, myśmy w ogóle nie powiedziały, że ja mam nominację do Orłów.

KP: Tak, mamy nawet planszę z Orłami, tutaj, za Panią. Fenomenalna gra, byłam naprawdę pod wrażeniem. Dosyć niedawno obejrzałam ten film i tylko czekałam, aż się Pani pojawi, jestem w połowie filmu i się Pani pojawia, i jest cudownie. Polecam.

AK: Niektóre osoby mówią, że to trochę przesadzone jest, ale prokurator Bardon, postrach opozycji, którą gram, jest osobą autentyczną. Było mało materiałów dokumentalnych, żeby mogła ją zobaczyć, prawie nic, ale jeden z lekarzy psychiatrów, dr Siwec, opowiedział mi o niej, bo widział ją w akcji i ona była dokładnie taka. Te tapiry, fałbanki.

KOBIETY NIE STRZEGĄ TAK DOBRZE, W OGÓLE NIE STRZEGĄ SWOICH DÓBR INTELEKTUALNYCH. NIE UMIEJĄ TEGO OCHRONIĆ, SPRZEDAĆ, NIE DBAJĄ O TO, SĄ ROZPROSZONE NA WIELE INNYCH FUNKCJI.





KP: Mimika twarzy, przede wszystkim.

AK: Tak. Ja nie miałam materiałów, wie Pani. Taki króciutki, w którym ona nie prowadziła procesu, tylko czekała na coś. Myślę, że miała jakąś cukrzycę albo przedcukrzycowe stany. Przecież była gruba, miała takie piersi. Dorabiano mi pępsko ogromne i piersi numer pięć i na cienkich nogach swoich szłam, ona była takim monstrem. Gdyby nie ten opresyjny aparat, który za nią stał i z którym ona współpracowała genialnie, to ona byłaby farsowa, ale po dołożeniu aparatu przemocy, ona mówiła "tego!", cięli milicjanci i człowiek znikał. Wydała wiele wysokich czy śmiertelnych wyroków. Jeżeli to wszystko się doda, to jest farsa, ale równocześnie przerażająca.

KP: I jednocześnie prawda.

AK: Koszmar.

KP: Abstrahując od koszmarów, mam nadzieję, że reszta dnia będzie przyjemna. Dziękuję bardzo za rozmowę.

AK: To ja dziękuję bardzo. II



RUBIO



MUUTO



ENGLISH

ALEKSANDRA KONIECZNA: SOMETIMES I FEEL LIKE I'M SHINING, SOMETIMES LIKE I'M OLD AND USELESS

Katarzyna Paczóska: Good morning everyone.

Aleksandra Konieczna: Good morning.

KP: How are you? Despite being woken up today?

AK: I feel mature. Sometimes I think that it's graceful and shining, and cute, sometimes, like everyone, I have better and worse days, that I'm just old and just feel useless, that it all went by me, that my success in the cinema at the age of 50 just came out of nowhere and disappeared. Careers have this tendency to spring out and then disappear. They unclog or not. As I spoke with my agent who runs an agency for 10 years. At the beginning of every signing, she says - I don't do magic, if you accept that, let's go further. You never know what's going on, sometimes it unclogs, and then it quiets down. The audience doesn't care if it'll get quiet for a year or two.

KP: Not necessarily. Like, for example, there are waiting for a production, like a one with you in it.

AK: Who would wait for something in me in it, I wonder.

KP: Me for example. Ladies and Gentleman - Aleksandra Konieczna.

AK: Good Morning.

KP: Good Morning, Ms Aleksandra. Not so long ago you started in "The Last Family"...

AK: 2016 was a year when it all started for me. I played in "The Last Family". Jan P. Matuszyński cast me in it and birthed me for the polish cinema but I was a different actress in 2016 and a different one in 2005. I was the same learning, developing one but an actress. The younger one - yes. The time is not doing me any favors.

KP: Why?

AK: For example, I read in an interview with my other good friend that, similarly to me, exploded in mature age and she said that she will never play those roles that she could as a 40-year-old or 35-year-old woman that is still a sexual object while 50-year old I don't know. In every movie I played, I am portrayed to be 10 years older and when people see me on the street they say - how good you look! I wonder why is it like that in the case of actresses and in the case of actors - it's the other way around. I don't want to go with some feminism or anything, some say that those would be the idiots who don't have sex and they hate men. That's not true. They like sex, they like men. They like women too, they just like love. Bringing it back, with male actors it's the other way around - the older ones are playing younger. I asked a make-up artist - why is it like that? She thought about it and said - maybe it's because women are not feeling so good after 12 hours on the set? Well, they don't at all, I can tell you some names of wonderful actresses who work energetically in their gardens, they are all for their grandchildren because - what else is there to do in retirement? Those are some amazing actresses and names and they are just lying there and me, talking about it, I think about myself in 10 years time as well. It's a situation for actresses where for 8 male roles, there is one female. For example, in the movie "It's complicated", Meryl Streep has sex with Alec Baldwin. When I watched it with young people, two of them said - bleh, it's gross, I'm gonna puke! And they left! It's changing the course that sex is only for the young body. We - women - are different biologically from men and for those changes to appear in law and habits - it will take some time. It's amazing that a woman gets cold faster. Those examples could be multiplied. I say this all after the sociologist who wrote "Invisible women", a book that should be basic literature. Urbanization of big cities is from men and for men. The analysis tells us that men and women travel differently. Men get up, go to work and come back. Women, especially those with a child, go around. They go to the doctor, to the shop, with a kid. If you'd look at hospitals or elderly care homes, most women take care of their parents. Girls like dolls, and boys build railroads and play war.

KP: Thank you for the conversation.

AK: Thank you very much. II




dekpol[®]
STEEL

Jakość, która robi wrażenie

Quality that makes an impression

www.dekpolsteel.pl

AKTORSTWO,



CZYLI POWOŁYWANIE DO ŻYCIA NOWYCH ISTNIEŃ

TEKST Karolina Kołodziejczyk ZDJĘCIA Mateusz Lewocz

AKTORSTWO. CZYLI POWOŁYWANIE DO ŻYCIA...



Karolina Kołodziejczyk: Cześć, witamy w #anywhereTV, nazywam się Karolina Kołodziejczyk, a z nami Sandra Korzeniak, aktorka teatralna i filmowa...

Sandra Korzeniak: Dzień dobry, cześć!

KK: ...nominowana do tegorocznych Orłów za rolę w filmie „Żeby nie było śladów”, gratulujemy nominacji.

SK: Dziękuję.

KK: Chciałam na początku Ciebie zapytać, jak się z tym czujesz? Czy takie nagrody, nominacje są dla Ciebie ważne, czy bardziej skupiasz się na wykonywaniu swojej pracy na co dzień?

SK: Jest mi bardzo miło i dziękuję za nominację, nagrody są cudowne. Doszłam jednak do czegoś takiego, że nagrody są super, jednak wszystko rozcodzi się o pracę. Jestem w takim momencie życia, że życzę sobie przede wszystkim pracy. Nagroda jak ma być, to będzie.

KK: Jest trochę takim dodatkiem?

SK: Tak i to jest przez chwilę, a za chwilę znika. Potem może nawet jest smutno.

KK: Dlaczego?

SK: Jest dużo emocji, a potem pustka przychodzi. Pustka po wypełnieniu.

KK: Czy można powiedzieć, że ta rola jest Twoja przełomowa? Czy może rola Marilyn, inne role?

SK: To się zmienia. Kiedyś była Marilyn i pewnie gdzieś zawsze zostanie persona Marilyn Krystiana Lupy w teatrze. Będzie tak silna, że zostanie. „Pod presją” w Katowicach Mai Kleczewskiej będzie grane akurat w moje urodziny, 23-ego września, po ponad roku przerwy. „Pod presją” rola Mabel Mapel, rola ważna, „Mydea” w Łazni Kuby Porcarego, lecz przełomowa to Marilyn.

KK: Otwierają wiele drzwi, ale też Ciebie.

SK: Tak, tak... Barbara Sadowska... nie wiem, jakoś trudno mi o niej mówić.

KK: Jeszcze za świeżo

SK: Dużo mówimy, bo jeździmy po różnych festiwalach. Rozmawiamy z publicznością i ta Sadowska we mnie siedzi. Mam chęć, by to się już skończyło.

KK: Za dużo emocji.

SK: Tak, mam już dosyć tej postaci, tak ją nazwijmy.

KK: Czytałam w innych wywiadach z Tobą, że bardzo głęboko wsiąkasz w te role i to widać, stapiasz się trochę z tymi postaciami. Zastanawiam się, na ile ciężko jest z tego potem wyjść.

SK: Jest ciężko. Nawet jak wymawiam samo „Barbara Sadowska” to słyszę, że coś mi się z głosem dzieje, coś mi się przestawia i to zaczyna ciążyć. W role wchodzi się głęboko. Nie chodzi się z nimi tylko podczas prób, ale także za dnia, zasypia się z nimi. Kiedyś, jak na świecie nie było jeszcze mojego dziecka, Gai, to myślę, że wręcz obsesyjnie. Dziecko mnie trochę odciąga i pasjonuje. Nawet jak kończy się to granie w teatrze, w filmie, kończą się zdjęcia, to tak jakby się w sobie powołało do życia nowe postaci, innych ludzi. Oczywiście nad tym pracują też inni ludzie, reżyser. Jednak za sprawą swojego organizmu powołało się do życia jakieś nowe istnienie i te postacie zawsze tam będą. To są silne, głębokie, długie procesy, doświadczenia.

KK: Domyślam się, że jak przestajesz je grać, to nie ma co z nimi zrobić, jak je wyrazić.

SK: Najchętniej to bym zagrała je wszystkie na raz. Może zrobić taką sztukę gdzie odegram pięć wybranych postaci? Będę nosicielką ich wszystkich na raz i będę je eksploatować.

KK: Poza tym, że była to bardzo emocjonalna rola, to co było jeszcze trudnego? Masz dziecko, jednym z motywów przewodnich tego filmu jest utrata tego dziecka i to w strasznych okolicznościach, czy to było dla Ciebie trudne z punktu widzenia matki?

SK: Za bardzo działa wyobraźnia, szczególnie u kobiety, która jest matką. Rzeczywiście, jest jakiś taki opór z lękiem, ze strachem, dziwne myśli, których nie chcę, gdzieś tam w głowie. Jednak jest jakiś pion, to nie jestem ja. Był żywy człowiek, a ja jestem aktorem i chcę go przenieść, ponieść tę sprawę, temat. Miałam różne lęki, ale myślę, że to jest normalne i naturalne. Dziwne byłoby, gdyby ich nie było. Gdy Gaja się urodziła, miałam zdjęcia do filmu „Niewidzialne” Pawła Sali, tam była gruba historia. Kobieta przychodzi do pracy, krawcowa, w domu zostawia piątkę dzieci, gdy wraca, widzi, że odbyła się wielka tragedia, ponieważ ojciec pozabijał te dzieci. Wracając do Twojego pytania, szłam za Barbarą Sadowską, starałam się być wierna tej postaci z powodu szacunku, ale i współczucia, empatii, to mnie w pewien sposób chroniło. Drepczę za tymi śladami, które po niej zostały. Postawa Janka P. Matuszyńskiego daje bardzo duże poczucie bezpieczeństwa, spokoju. Wcześniej zdjęcia zostały wstrzymane, bo wybuchła pandemia. Wszystko odwołane do nie wiadomo kiedy. Potem udało się to postawić i zdjęcia miały się zacząć, napisałam dzień wcześniej do Janka czy on do mnie, nie pamiętam. Byłam zdenerwowana, ale czułam też takie podniecenie, adrenalinę i radość, że to się jednak

**ZA SPRAWĄ SWOJEGO
ORGANIZMU POWOŁAŁO
SIĘ DO ŻYCIA JAKIEŚ
NOWE ISTNIENIA I TE
POSTACIE ZAWSZE
TAM BĘDĄ. TO SĄ
SILNE, GŁĘBOKIE,
DŁUGIE PROCESY,
DOŚWIADCZENIA.**

► **PODZIĘKOWANIA DLA**

Fabryki Norblina (ul. Żelazna 51/53, Warszawa)

za udostępnienie przestrzeni na potrzeby wywiadu i sesji zdjęciowej.

AKTORSTWO. CZYLI POWOŁYWANIE DO ŻYCIA...



wydarzy. Pamiętam jego sms, trzy słowa „ciszy spokoju skupienia - soundtrack czwarty”. To mnie ustawiło.

KK: Naprowadziło.

SK: Użyję jakiegoś porównania. To jak idzie się na jakąś wyprawę, a mama przytula i niesie, wszystko jest już jakoś inaczej, pomimo różnych trudów.

KK: Zauważyłam, że te role przełomowe, te, o których teraz rozmawiamy, są rolami biograficznymi. Czy w taką rolę łatwiej Ci wejść? Czy są dla Ciebie ciekawsze, bo musisz ją odtworzyć albo stworzyć troszkę na nowo? Czy takie wyzwania są dla Ciebie szczególnie ciekawe?

SK: Kiedyś, zanim była jeszcze Marilyn, grałam w „Factory 2”, Krystiana Lupy, to

jeszcze w Krakowie kultowy spektakl. Andy Warhol i jego fabryka z kolorowymi ptakami, postaciami, które gromadził, które chciały do niego przylgnąć. To była rola Egie Sedgwick, jego muzy, ona była w nim zakochana. To była pierwsza taka przygoda. Zaczynaliśmy ten projekt bez scenariusza, na dziko, mierząc się z tymi postaciami. Są różne zdjęcia, książki, teksty, filmy, tak powstawał scenariusz, bardzo powoli, tak jak improwizacje. Potem przyszła Marilyn. Na końcu spektaklu, na projekcji, wyświetlałam się ja z okresu prób, z mojej improwizacji, która trwała ze dwie godziny i na końcu wystrzeliłam z monologiem. W całej improwizacji to był dla mnie najważniejszy moment, który się wydarzył. Jak można zaspokoić wszystkich? Ją kocha tyle ludzi, uwielbia, wielbi, ma wyobrażenia na jej temat. Jak taka istotka, jak ja, mam zaspokoić ich wszystkich?

KK: Ich oczekiwania?

SK: Tak, te oczekiwania, to mnie przerasta. Pamiętam, mówiłam, że chciałam stworzyć postać od zera, z niczego, która nie istniałaby nawet literacko, zupełnie znikąd. Mabel jest inspirowana filmem „Kobieta pod presją” Johna Cassavetes’a z Geną Rowlands w roli głównej. I nagle przyszła Barbara Sadowska, znowu postać żywa. To zawsze jest odpowiedzialność, jakiś inny rodzaj. Niesie się człowieka, który rzeczywiście istniał, był żyjącą istotą.

KK: Jak o tym myślałam, to przyszło mi do głowy, że z jednej strony jest to wielka odpowiedzialność, oczekiwania, a z drugiej małe ułatwienie. Mamy na czym się oprzeć, ta osoba istniała, nie musimy jej wymyślać. Możemy ją wymyślić na nowo ale nie od zera, mamy dużo materiałów. Czy w przypadku Barbary Sadowskiej też tak było, że tych materiałów było tak dużo, że były wręcz przytłaczające?

SK: Zaraz odpowiem na to pytanie, tylko jeszcze dopowiem coś do wcześniejszego, czegoś, czego nie powiedziałam, chyba się zawstydziałam. Pokonam jednak ten wstyd i odpowiem. Zawsze w przypadku Eddie, Marilyn, czy Barbary Sadowskiej nieraz pytam siebie, czy dobrze je zrobiłam. Może wierzę w duchy, w coś więcej i pytam, czy to, co zrobiłam jest dla nich okej. W zaświaty pytam, czy któraś mnie za to przeklęła, czy pogłaskała.

KK: Słyszysz jakąś odpowiedź? Masz taki spokój wewnętrzny po tych rolach?

SK: Pogłaskały mnie za to, tak. Wszystkie. Nie ochrzaniły mnie, ani nie były złe, pogłaskały. Przy Barbarze Sadowskiej byłam zaskoczona na początku. Reportaż Cezarego Łazarewicza „Żeby nie było śladów” to porażająca, wspaniała książka. Wygooglowałam Barbara Sadowską i zobaczyłam, że to zupełna odwrotność w porównaniu do Marilyn. Tamta się non stop fotografowała, widzieliśmy wiele zdjęć, nie tej blondynki, tylko prawdziwej, wiele nieprawdopodobnych zdjęć. Ona blond, tamta ciemna, jedna włosy do tyłu, druga w przód, na twarz, zasłonięte. W przypadku Sadowskiej było mało takich zdjęć, kilka dosłownie. Trochę się tego przestraszyłam. Chciałam skądś czerpać, by móc coś dać. Okazało się jednak, że wcale tak źle nie jest. Owszem, to są głównie zdjęcia z pogrzebu, z tej drogi, w kościele. Jest też fenomenalny, jak dla mnie, jej wywiad po śmierci syna, który jest na youtube, gdzie udziela długą, porażającą wypowiedź. Bardzo spokojnie mówi tam o rzeczach, które miały miejsce, warto tego posłuchać. Później znalazłam pracę doktorską, która mówi o niej od dziecka. Jak miała pięć lat to z Paryża do Polski przeszła sama. Jako poetka miała taki okres, że oślepiła się. Chodziła



z zasłoniętymi oczami bardzo długo. Zrobiła to, by poczuć bardziej, poczuć innymi zmysłami. Dużo ciekawych rzeczy o niej wyczytałam. Krall pisała o niej piękny artykuł „O wileczy z wydartym sercem”, chyba tak o niej pisała. Może coś przekręciłam... Pamiętam, że pisała o niej, że po śmierci jej syna, w mieszkaniu, na lampie przewieszono były dwa buciki. On miał urodziny, ale wtedy już nie żył. Jeden z tych bucików był z teraz, jak był dorosły, a drugi taki malutki i te buciki tak wisiały. Zawsze mi smutno przy jej temacie, to bardzo przykre. Po prostu się zapadam.

KK: Widać, że ta postać wciąż w Tobie jest. Opowiadałaś mi już troszkę jak się przyszykujesz do ról, jak w nie wchodzisz, zbierasz materiały. Chwilę przed wywiadem rozmawialiśmy o tym, jak zostajesz wrzucona na żywca, mówiłaś o spontanicznym występie u kompozytora. Jak w takiej sytuacji się odnajdujesz?

SK: Taka inicjacja, pierwsze takie doświadczenie miałam, kiedy w Filharmonii Częstochowskiej kompozytor, basista Krzysztof Majchrzak miał koncert. Był to koncert promocyjny do jego płyty „432 Hz”. Noc, dwie przed koncertem wysłał mi teksty dadaistyczne. Zaprosił też innych muzyków. Pięciu muzyków, on jako lider i zaprosił mnie, bym bez próby weszła na scenę i podczas koncertu improwizowała do ich muzyki, z ich muzyką te teksty dadaistyczne. Myślałam, że może będzie wcześniej jakaś próba, ale nie. Koncert się zaczął, Krzysiek wszedł pierwszy, zaczął grać. Potem dochodziła do niego reszta muzyków i w pewnym momencie jak już wszyscy byli na scenie, miałam wejść ja. To działo się absolutnie na żywca, dziko. Powiem szczerze, mam jakieś przesunięcie, byłam w takim stanie... Wszystko to robiłam, mówiłam teksty, słyszałam ich muzykę. To prawdziwi mistrzowie improwizacji muzycznej, ja znałam improwizację tylko z aktorstwa, a oni jechali z tą muzyką, jakiś taniec czasem się zadziało. Pamiętam ich wspaniały koncert, stałam w centrum, to było przepiękne przeżycie, jednak siebie nie za bardzo pamiętam.

KK: Takie oddzielenie?

SK: Musiało mi się pooddzielać i to na wielu płaszczyznach. Nie pamiętam, co ja dokładnie robiłam. Dzień absolutna.

KK: Musimy niestety powoli kończyć. Chciałam jeszcze zapytać o nadchodzące projekty. Co się będzie u Ciebie działo w najbliższym czasie? Co będziemy mogli zobaczyć?

SK: Są dwa, nawet trzy filmy, które mają się pojawić. Pierwszy to „Dzień i Noc” Łukasza Machowskiego i Katarzyny Machałek.



JAK MOŻNA ZASPOKOIĆ WSZYSTKICH? JĄ KOCHA TYLE LUDZI, UWIELBIA, WIELBI, MA WYOBRAŻENIA NA JEJ TEMAT. JAK TAKA ISTOTKA, JAK JA, MAM ZASPOKOIĆ ICH WSZYSTKICH?



TO FILM O SILE KOBIET,
O WSPÓLNOCIE KOBIET,
FOLKLORZE ROZTOCZA.
JAK MI MÓWIŁ REŻYSER,
TECHNIKĄ HYBRYDOWĄ,
CZYLI DOKUMENT
PRZEPLATANY
Z FABUŁĄ.

W skrócie, to film o sile kobiet, o wspólnocie kobiet, folklorze Roztocza. Jak mi mówił reżyser, techniką hybrydową, czyli dokument przeplatany z fabułą. Zagrałam tam, jak się mówi na Roztoczu, wiedźmę, czarownicę, nawoję. Ciekawa, bardzo niejednoznaczna postać i bardzo samotna. Drugi film ma tytuł „Las”. Jest w montażu, w postprodukcji, ale właściwie już na samej końcówce. Powstaje w zasadzie od dziesięciu lat. Pierwsze zdjęcia były w Hiszpanii na Fuerteventurze. Kręciliśmy na starym wulkanie, na klifach. Urodziło mi się wtedy dziecko, Gaja. Miała trzy miesiące jak robiliśmy te zdjęcia. Film kręciliśmy w różnych miejscach, w Kijowie w metrze, na bagnach w Estonii. Wpadałam do tych bagien w klapkach. Gram taką dziewczynkę, która całe życie chodzi w czerwonym sweterku puchatym, kostiumie kąpielowym, chińskich klapkach i ma proste, blond włosy. Ma również kozy. Ona jest dziewczyną Ruka, którego gra Andrzej Chyra. Wędrują z wioski przez las, całość to wędrowka głównego bohatera na pustynię. Kręciliśmy też w Gdyni, w Sopocie, w Kazimierzu Dolnym, w starej, spalonej chałupie z dwiema kozami w środku. Ja bardzo lubię zwierzęta. Od dziecka uwielbiałam zwierzątka, miałam ich dużo, opiekowałam się nimi, ale są takie zwierzęta, które po prostu uwielbiam. Uwielbiam właśnie kozy, ale strasznie się ich boję. To była taka mała izba, w której kręciliśmy razem z Marianem Dziędzielem, Andrzejem Chyrą i z tymi dwiema, czarnymi kozami. One nagle chcą walczyć albo na stół wskakują, są nieprzewidywalne. Nie wiadomo czy ona mnie kopnie, czy zaczepi rogami.

KK: Trochę się przekonałaś do kóz po tym doświadczeniu?

SK: Uwielbiam je tylko tak bardziej na odległość. Jest jeszcze trzeci film. Mam nadzieję, że go skończymy. Film Izabeli Gustowskiej o tytule „Bezwzględne cechy podobieństwa”. Gram w nim dwie bliźniaczki. Kręcimy go już ponad trzy lata, takimi kapnięciami.

KK: Życzę, żeby jak najszybciej się to zakończyło. Trzymam kciuki 6 czerwca, ale przede wszystkim, życzę Ci takiej personalnej satysfakcji z projektów, o których mówisz.

SK: Dziękuję bardzo, wszystkiego dobrego.

KK: Dziękujemy. II

ENGLISH

ACTING MEANS BRINGING NEW LIVES TO EXISTENCE

Karolina Kołodziejczyk: Hi, welcome to AnywhereTV. I am Karolina Kołodziejczyk, here with us – Sandra Korzeniak, actress who plays in theatr, movies...

Sandra Korzeniak: Good morning, hello.

KK: ...nominated to Polish Film Awards Orły 2022 for her role in “Żeby nie było śladów”, congratulations.

SK: Thank you.

KK: I'd like to ask you in the beginning, how does it feel? Are these awards, and nominations important for you or are you more focused on doing your job every day?

THE BRIDGE

WROCLAW



THE BRIDGE WROCLAW MGALLERY ODKRYJ PRAWDZIwą WARTOŚĆ CZASU

Poczuj współczesny klimat Wrocławia i mistyczne dziedzictwo Ostrowa Tumskiego w lifestylowym hotelu, który łączy przeszłość, teraźniejszość i przyszłość, gdzie tradycja spotyka się z nowoczesnością.

THE BRIDGE WROCLAW MGALLERY | DISCOVER A REAL VALUE OF TIME

Experience the contemporary vibe of the city of Wrocław and the mystical heritage of Ostrów Tumski in a lifestyle hotel that is a link between the past, present and future, where tradition meets trends.

SK: Yesterday I thought that it was very nice and I'd like to thank everyone for this nomination, awards are cool, but it's all about the work. I am in this moment of life that I wish for more jobs for myself. Awards will come if they must.

KK: It's an addiction of some sort.

SK: Yes, and it's only for a brief moment and then it disappears. Then it can be sad.

KK: Why sad?

SK: There are many emotions and then sadness comes. Void after being filled.

KK: Can you tell that this was a breakthrough role? Or maybe Marilyn was the one? Or some other?

SK: It changes. It used to be Marilyn and it will probably be always the persona of Marilyn and Krystian Lupa in the theatre. It will be strong, it will stay. Then, there were a few important roles for me. "Under pressure" by Maja Kleczewska in Katowice will be played on my birthday, September 23rd after a one-year break. "Under Pressure" was a Mabel Mapel role, an important one, "Medea" in Kuba Porcary's Bathhouse, but the breakthrough must have been Marilyn.

KK: It opened a lot of doors but also - you.

SK: Yes, yes... Barbara Sadowska... I don't know. It's hard to speak of her.

KK: It's too fresh.

SK: We talk a lot because we're often at different festivals. When there are some public performances, this Sadowska persona is still in me and I want it to end.

KK: Too many emotions.

SK: Yes, I am fed up with this character, let's call her that way.

KK: I read in some interviews with you that you go very deep into the role and it shows that you, kind of, melt with those characters. I wonder how hard it is to go out of it then.

SK: It's hard. Even when I say "Barbara Sadowska" I still hear that there is something going on with my voice, that it switches and it starts to be a burden. You go deep into the role. You don't get into them only during the rehearsals, you go to bed as them. Before, when my daughter wasn't born yet, I was obsessive about it. My child is putting me back from it, it's my passion. Even when the acting in theatre ends, it's as if new people would be born. Of course, other people contribute to that, the director for example. But if you birth a character with your organism,

it will be there always. Those are deep, long processes, experiences.

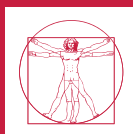
KK: I guess that when you stop playing them, there is nothing to do with it, no way of expressing it.

SK: I'd like to play them all at once. Maybe I will do a play where I will play 5 different characters. I will carry all of them at once and exploit them.

KK: Thank you for the conversation.

SK: Thank you. II





Leonardo
Royal Hotels

Leonardo Royal Warsaw

COMFORTABLE HOTEL

for city breaks & for business

LEONARDO ROYAL WARSAW

ul. Grzybowska 45 | 00-844 Warszawa | Poland

Tel: 022 278 88 88, info.royalwarsaw@leonardo-hotels.com

www.leonardo-hotels.com



5 NAJBARDZIEJ INSTAGRAMOWYCH MIEJSC WE WROCŁAWIU

W STOLICY DOLNEGO ŚLĄSKA NIE BRAKUJE MODNYCH I FOTOGENICZNYCH SCENERII, KTÓRE ŚWIETNIE SPRAWDZĄ SIĘ DO ZDJĘCIA NA INSTAGRAM. POZNAJ 5 NAJBARDZIEJ #INSTAFRIENDLY MIEJSC WE WROCŁAWIU!

TEKST I ZDJĘCIA Mat. Prasowe



1. GALERIA NEONÓW NA RUSKIEJ

Na podwórku przy ulicy Ruskiej znajduje się galeria neonów, która bije prawdziwe rekordy na Instagramie. Z pewnością to najpiękniej oświetlone i najbardziej instagramowe podwórko we Wrocławiu. Wszystkie prezentowane w galerii neony pochodzą z kolekcji fundacji Neon Side Wrocław, założonej i prowadzonej przez Tomka Kosmalskiego, który w ciągu ostatnich 10 lat ocalił kilkadziesiąt historycznych neonowych szyldów. Dzięki niemu mają szansę przetrwać i to w bardzo oryginalnym stylu. Najlepsze zdjęcia w tym miejscu wychodzą oczywiście po zmroku.

► www.instagram.com/p/Ca-lZccMnFb/

2. RZEŻBA NAWA NA WYSPIE DALIOWEJ

Propozycja na miłośników sztuki i futurystycznych kadrów. Na Wyspie Daliowej, leżącej w bezpośrednim sąsiedztwie zabytkowego Ostrowa Tumskiego, znajduje się plenerowa rzeźba NAWA, autorstwa Oskara Zięty. Imponująca rzeźba została wykonana innowacyjną techniką nadmuchiwanie stali. Dzieło wrocławianina jest doceniane przez specjalistów od dizajnu i architektury i oczywiście instagramerów. Nie tylko zachwyca i intryguje formą, ale też pięknie odbija otoczenie. Dzięki temu pozwala na wykonanie wielu ciekawych ujęć.

► www.instagram.com/p/CUshltgqau/?igshid=YmMyMTA2M2Y=

3. THE BRIDGE WROCŁAW MALLERY

Designerskie wnętrza łączące styl industrialny i gotycki, lustrzany sufit w lobby, apartamenty z zapierającym dech widokiem na katedrę... To tylko niektóre ze



smaczków, które można upolować na zdjęciach w 5-gwiazdkowym hotelu The Bridge Wrocław MGallery. Prawdziwą perełką jest zlokalizowana na ostatnim piętrze strefa relaksu, z niepowtarzalnym widokiem na nadodrzańskie bulwary. Inspiracją do jej stworzenia był wrocławski Ogród Botaniczny – urzekający bogactwem roślinności. Odzwierciedleniem panującego w nim klimatu są znajdujące się w tej części hotelu ogrody wertykalne. Z pewnością to najbardziej instagramowa strefa SPA we Wrocławiu! Zachwyt budzi też ściana wodna we foyer nawiązująca do Odry i historii tego miejsca. Stąd można udać się do hotelowego ogrodu, gdzie w sezonie letnim działa The Bridge Summer Bar – stylowa przestrzeń na świeżym powietrzu w otoczeniu malowniczej architektury Ostrowa Tumskiego.

► www.instagram.com/p/B1lti8DI6uy/?igshid=YmMyMTA2M2Y=

4. KAMIENICA SACHSÓW

Kamienica Sachsów przy Placu Teatralnym, dawniej neorenesansowa luksusowa kamienica czynszowa, powstała w latach 1870-1873 i należała do żydowskiej rodziny wrocławskich przedsiębiorców Sachs. Zaprojektował ją architekt Karl Schmidt – autor projektów m.in. zabudowy wrocławskiego ZOO, budowli na Wzgórzu Partyzantów oraz rozbudowy Opery Wrocławskiej. Od początku największym jej atutem była klatka schodowa, a w niej piękna czarno-biała posadzka i kręte schody. Dziś jest to jedno z ulubionych miejsc na sesje zdjęciowe we Wrocławiu. Nagrano tu również teledysk. Spędzając w tym miejscu nawet godzinę

wciąż można mieć poczucie, że coś jeszcze przeoczyliśmy i musimy zrobić kolejne zdjęcie. Ta klatka uzależnia!

► www.instagram.com/p/CYBL3b5TDP/

5. CUKIERNIA NANAN

Nanan Patisserie to wymarzone miejsce dla wszystkich fanów instakadrów, designu i słodkości. Ta urokliwa cukiernia zlokalizowana jest przy ulicy Kotlarskiej. Po przekroczeniu jej progu trafimy do cudownego, różowego i przytulnego świata. Pierwsze skrzypce grają tu autorskie desery wyeksponowane jak u jubilera oraz charakterystyczny i zarazem subtelny design. Miękkie ściany w różowym kolorze, drewniana podłoga, kamień i złote akcenty tworzą fantastyczną scenę do zdjęć, przy jednoczesnym testowaniu obłędnych autorskich monoporcji. II

► www.instagram.com/p/C5Zcn45Lw3P/?igshid=YmMyMTA2M2Y=

➤ WIĘCEJ
FELIETONÓW
znajdziesz na
www.anywhere.pl

PO — TEN CJA



**JAKUB
WEJKSZNER**

Jego główną aspiracją w życiu jest zostanie publikowanym autorem lub przetłumaczenie sobie, że społeczeństwo nie było gotowe. Redaktor prowadzący Anywhere.pl.

Potencjalnie, każdy z nas może zostać kim chce. No chyba, że urodziłeś się mały. To nie zostaniesz koszykarzem. No i chyba, że urodziłeś się w biednej rodzinie. To pewnie nie wykorzystasz swojego potencjału intelektualnego w 100%. No i chyba, że urodziłaś się w przemocowej rodzinie, gdzie rodzice chcieli Cię uzależnić od siebie, żebyś nigdy nie uciekła z gniazdka i zaspokajała tylko ich potrzeby. To też Ci będzie trudno. I ogółem jak mieliście jakieś doświadczenia trudne to

bardzo ciężko jest je pokonać, bo właściwie nie ma wytechnienia w tym świecie nawet na sekundę, bo zaraz coś Ci spadnie na łeb.

Ja na przykład, mam zupełnie tak samo. Co chwilę myślę o tym, gdy chwila spokoju w moim życiu zakrywa płachtą frenetyczny obraz mój, że zaraz, że oto już niedługo nastąpi koniec spokojnych dni i zza płachty wynurzy się góra lodowa, która nie dość, że swym ciężarem zaatakuję bytność mną jak w tym filmie, w którym, jak sugeruje pewien komunista, kapitalizm nie mógł być istnieć w mezaliansie z biedą, to jeszcze w dodatku ta złapie mnie za pysk, napluje do nosa w swoistym akcie waterboardingu i opowie mi o moich słabościach, śmiejąc się szyderczo.

Bo na każdej drodze lubią powstawać przeszkody, jak Polacy w XIX wieku. I tak jak wtedy oni nie wiedzieli, że wielu z naszych pobratymców miałoby obecnie w dupie ich poświęcenie i w sumie to mogliby być Niemcami, w sumie to blisko, w sumie czemu nie, w sumie może pojedziemy zobaczymy, w sumie za tą samą pracę lepszy hajs, w sumie czemu nie; tak i my nie wiemy obecnie czym byśmy byli, gdyby wszystko w naszym życiu ułożyło się tak, jak w naszej wymarzonej rzeczywistości, w której istnieje przeznaczenie i jesteśmy wybrańcami bez wysiłku.

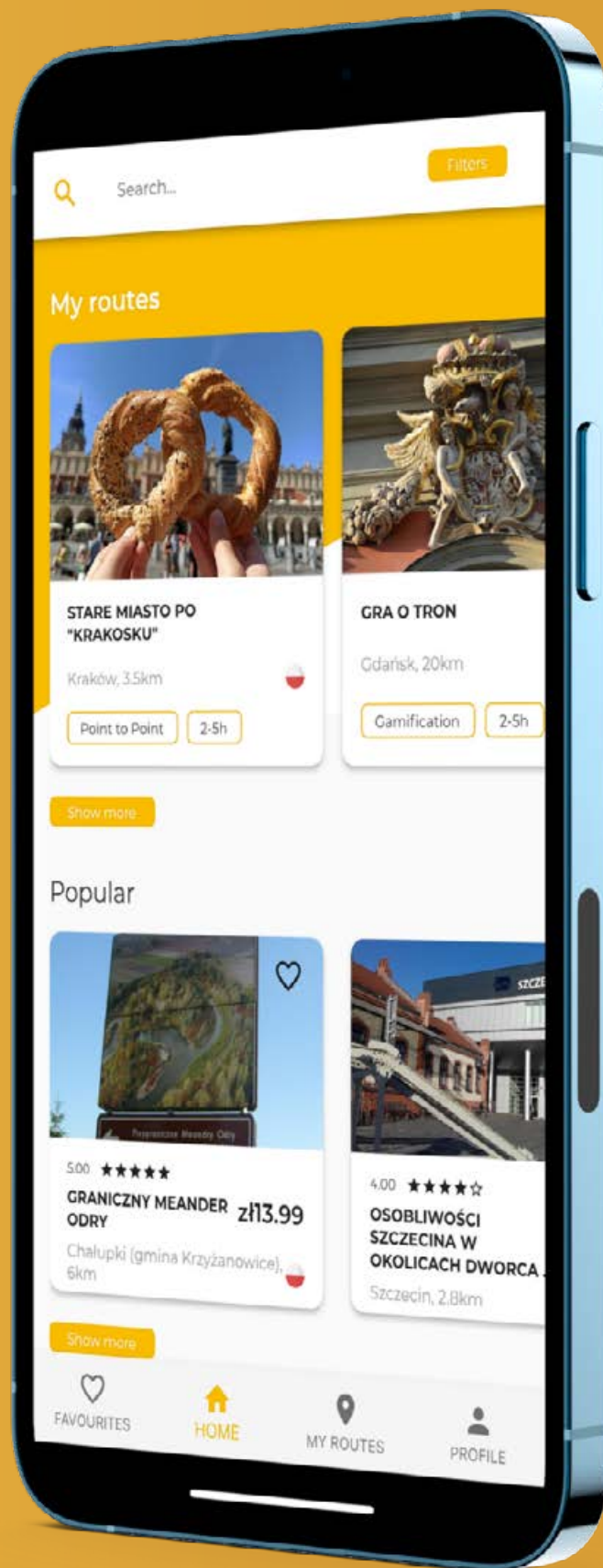
Można by się bowiem zastanowić nad faktem blizn, które nas tworzą. Które zmieniają nas i wyciągają na wyżyny. I tego również, że przeznaczenie nie istnieje. Przynajmniej nie w takim pięknym i hollywoodzkim wydaniu, gdzie oni mogą nagle zostać wezwani i niewielkim wysiłkiem zyskują wielką moc. Nasze przeznaczenie jest bardziej prozaiczne. Powstając, możemy zrobić x rzeczy. Środowisko może nas wspomóc w tych rzeczach albo zawęzić nasze możliwości ewentualnie. Możesz na przykład zostać technikiem z dobrym wynikiem, bo umiesz dobrze w matematykę albo możesz grać w pokera. Możesz zostać solistą w filharmonii, bo masz dobry słuch albo rapować o trudach życia na ośce, choć obecnie bardziej pasowałoby do tej podgrupy – o tym, że jest Ci trochę smutno, masz dużo fałszywych ludzi wokół Ciebie z powodu pieniędzy (szok!) i ogólnie o tych pieniądzach, że są fajne. I trochę czujesz się lepszy od innych, bo co najmniej 5 osób w Twoim życiu powiedziało Ci, że jesteś wyjątkowy, a na obiad wydałeś tyle co ludzie na ratę kredytu.

Ogólnie chodzi mi o nic. Chciałbym, żeby było nam wszystkim idealnie źle, ale to się pewnie nie uda. Może nam być tylko wszystkim średnio przez wieki wieków. Ale z tego powodu nikt nam nie wyśle alertu, więc może trzeba będzie ogarnąć to we własnym zakresie. II

Zamień Twój telefon
w przewodnika.
Poznaj nowe miejsca
z aplikacją guideU
i lokalnymi pasjonatami.

Sprawdź nasze trasy m.in.
w Trójmieście,
Krakowie, Warszawie,
Splicie, Zagrzebiu
i wielu innych miastach.

SPRAWDŹ TO!



HISTORIA O TYM, JAK ODNALAZŁAM

BŁOGI SPOKÓJ

(W TEATRZE STUDIO)



**KATARZYNA
PACZÓSKA**

Godzina dla ukojenia wewnętrznego raz dziennie, codziennie. Najlepiej – godzina, ale 20 minut też swoje zrobi. Taka przerwa lunchowa na dokarmienie umysłu świeckim spokojem. Mój osobisty był okrutnie wygłodzony. I szczerze mówiąc, gdyby nie fakt, że kompletnie o nim zapomniałam, pewnie poczułabym, że mechanizm samożeżarcia wkrótce może zostać aktywowany. Nie zdążyłabym nawet odmówić Ody do spokoju.

Spokój jednak wędrował już w moją stronę. Napisła do nas Marta Malikowska, która ostatnimi czasy wpadła do na wywiad i sesję zdjęciową, z zaproszeniem na “Malinę” do Teatru Studio. “Malina” to spektakl, koncert i sesja medytacyjna w jednym i napiszę szczerze, że to chyba najlepszy produkt z serii 3 w 1, z jakim było mi się dane zapoznać.

Inspiracją do przedstawienia była działalność Maliny Michalskiej, która pierwotnie była tancerką i akrobatką, a później – propagatorką hathajogi. Michalska głosiła, że regularna praktyka (swoim uczniom powtarzała “najlepsze rezultaty osiągamy przez wytrwałość”) pomaga odzyskać równowagę psychiczną. W 1966 r. jej studium zostało wpisane na listę Międzynarodowego Stowarzyszenia Ruchu Jogi, a rok później 1967 r. dr N.V. Rajkumar wręczył jej dyplom, upoważniający do prowadzenia własnej szkoły hathajogi.

Powracając do roku 2022 – na scenie Malaria, trzy dziewczyny w legginsach, z artybutami mędrceżyń, tj. długimi

siwymi brodami, przywitały się z publicznością kojącymi głosami i rozpoczęły niewerbalną afirmację safe space. Spokój nie był wszechobecny od samego początku, został utkany z gorzkich żali bohaterek i widowni, do której dziewczyny zwracały się, używając żeńskiej formy czasowników (sprostowanie – spektakl był otwarty dla każdej osoby).

Dziewczyny, łącząc niebywały absurd zaczerpnięty z rzeczywistości oraz wiedzę z praktyki jogi wykreowały miejsce do praktyki wewnętrznego spokoju.

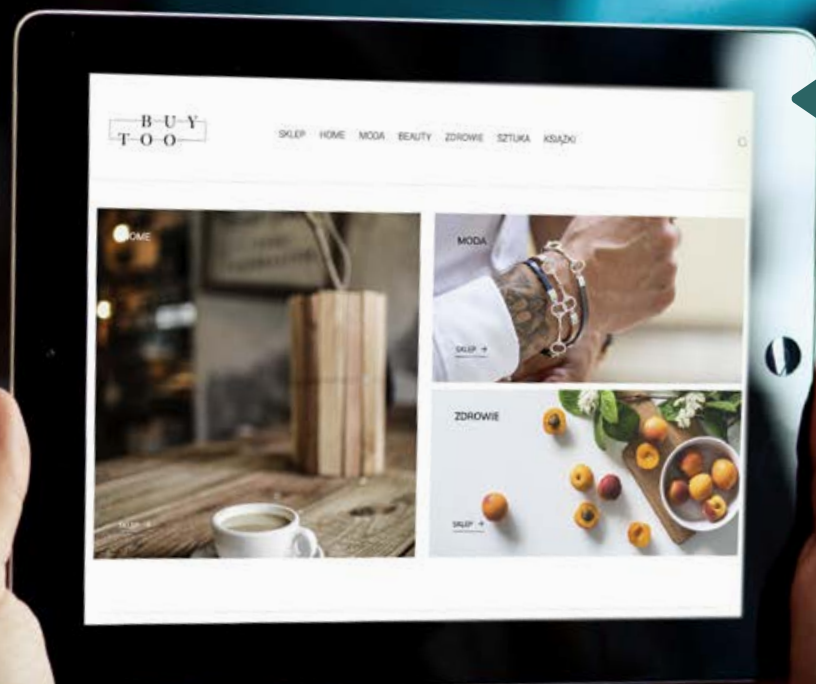
I za to Wam dziękuję.

Nieważne więc czy koi Cię leżenie w bezruchu i wgąbianie się w drzewo nad Tobą.

Nieważne czy koi Cię widok tego pana, którego widzisz codziennie rano, koło 6.40, wchodzącego do spożywczaka po hot-doga.

czy głaskanie swojego hot-kota
czy koncerty organowe

czy pisanie grupowe
Raz dziennie, codziennie, pamiętaj
o czułości dla siebie. II



**SKLEP
INTERNETOWY**
stworzony
specjalnie
dla przyjaciół
anywhere.pl

a n y
w h e
r e .pl

B-U-Y
T-O-O



Bransoletka Horse

Bransoletka z oryginalnym wzorem konia artystycznie uchwyconym w jego ruchu.

Materiał: srebro – próba 925

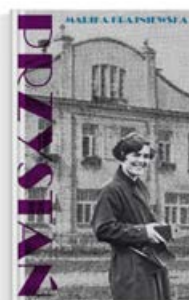
Długość: 18cm



Krem z Bakuchiolem

Lekki krem o złożonym składzie (na dzień lub/i na noc) zawierający roślinny odpowiednik retinolu – Bakuchiol.

Przystań Marika Krajniewska



Powieść choć jest fikcją, została mocno osadzona w realiach historycznych. Jest tu i działalność konspiracyjna Umińskiej, i wojenny teatr Leona Schillera, i codzienna – jakże niezwykła – walka superbohaterek.

więcej na

buytoo.pl



LETNIA TRADYCJA SOPOTU – WYŚCIGI KONNE

WYŚCIGI KONNE ORGANIZOWANE W SOPOCIE TO JEDYNA W SWOIM RODZAJU IMPREZA. KTÓREJ WAKACYJNY, NADMORSKI CHARAKTER POWODUJE. ŻE W LIPCU NA HIPODROM ŚCIGAJĄ PRAWDZIWE TŁUMY. EMOCJE SĄ OGROMNE I CHOĆ GONITWY TRWAJĄ BARDZO KRÓTKO. TO KAŻDY WIDZ Z UWAGĄ ŚLEDZI SYTUACJĘ NA TORZE. CZASAMI BOWIEM WYSTARCZY SEKUNDA. BY PRZESĄDZIĆ O ZWYCIĘSTWIE TEGO LUB INNEGO WIERZCHOWCA.

TEKST Alicja Kocik ZDJĘCIA Monika Metz - Jodłowska

Sopockie gonitwy mają charakter płaski, co oznacza, że konie mają tu do pokonania ustalony dystans, nie muszą natomiast pokonywać żadnych przeszkód. Oddzielnie odbywają się gonitwy koni pełnej krwi angielskiej i gonitwy koni czystej krwi arabskiej. Od kilku lat dodatkowo w Sopocie rozgrywane są gonitwy kłusaków francuskich w sulkach. W tym roku

planowanych jest dwadzieścia siedem gonitw w ciągu czterech dni. Konie pobiegą tradycyjnie w godzinach popołudniowych, od 15.00.

Sopockie wyścigi to, jak zawsze, wydarzenie o charakterze rodzinnym. Organizatorzy również w tym roku przygotowali dla odwiedzających wiele atrakcji, wśród których najważniejszą jest konkurs kapeluszy.

Sport wyścigowy dawniej był domeną elit, doskonałym pretekstem do licznych spotkań na gruncie towarzyskim. W Sopocie była to jedna z najpopularniejszych rozrywek kuracjuszy, którzy przybywali tu latem z całej Europy. Elegancki strój i obowiązkowy kapelusz, a u panów cylinder, wyróżniały wyścigi spośród innych wydarzeń sportowych. Z czasem nieco rozluźniły się zasady dotyczące dress code, ale równocześnie panie zaczęły prześcigać się w ozdabianiu swoich, coraz wymyślniejszych, kapeluszy. Popularne między innymi w brytyjskim Ascot konkursy na najpiękniejszy kapelusz zagościły z czasem na większości torów wyścigowych



świata. W Polsce konkursy takie towarzyszą Gali Derby na warszawskim Służewcu, letnim gonitwom na sopockim Hipodromie, a także podczas innych wydarzeń jeździeckich, takich jak Galkowo Masters. W Sopocie konkurs ten cieszy się ogromną popularnością, można zobaczyć wiele pięknych modeli kapeluszy i fascynatorów robionych specjalnie na tę okazję u trójmiejskich modystek. W konkursie biorą udział także młode dziewczyny, dlatego w tym roku, po raz pierwszy, przeprowadzone będą dwa konkursy, dla dorosłych oraz dla młodzieży. Panie, panny oraz panów zapraszamy w niedzielę, 17 lipca. Partnerami konkursu kapeluszy są Farys Design, producent biżuterii inspirowanej światem jeździectwa, Maurisse, producent kosmetyków z linii Biotaniq oraz Selfie Project, studio urody Mona Eliza, salon kosmetyczny Petite Perle, salon kosmetyczny Secret Avenue. II



WYŚCIGI KONNE

SOPOT 2022

9-10 LIPCA
16-17 LIPCA

Hipodrom Sopot,
Polna 1



▼ Biurowiec ma sześć pięter oraz dwie kondygnacje podziemne, na których znajduje się parking. Fot. Piotr Wittman



NOWOCZESNY BIUROWIEC PRZY GDAŃSKIM LOTNISKU

W POŁOWIE MAJA ODDANO DO UŻYTKU BIUROWIEC ALPHA AIRPORT CITY GDAŃSK. TO OBIEKT ULTRANOWOCZESNY Z INTELIGENTNYMI ROZWIĄZANAMI TECHNOLOGICZNYMI, A DO TEGO KOMFORTOWY I PRZYJAZNY ŚRODOWISKU.

TEKST Dariusz Wołodźko ZDJĘCIA Mat. Prasowe

Alpha to pierwszy z 7 planowanych biurowców i obiektów komercyjnych w ramach Airport City Gdańsk, nowoczesnej dzielnicy lotniskowej, z 100 tysiącami metrów kwadratowych powierzchni najmu. Biurowiec ma 6 pięter i 8,5 tysiąca metrów kwadratowych powierzchni najmu. Dwie kondygnacje podziemne oferują łącznie 197 miejsc parkingowych.

ZNAKOMITA LOKALIZACJA

Ogromnym atutem ACG jest lokalizacja w sąsiedztwie lotniska, Obwodnicy Trójmiasta i blisko wjazdu na autostradę A1, z doskonałym dostępem do Pomorskiej Kolei Metropolitalnej, komunikacji miejskiej i sieci tras rowerowych. Inwestycja ACG powstaje w zgodzie

z panującym trendami, uwzględniającymi potrzeby użytkowników budynków oraz z poszanowaniem środowiska naturalnego.

Największym najemcą Alphy będzie międzynarodowa firma z branży IT, która będzie zajmowała powierzchnię na trzech piętrach biurowca. Obecnie trwa proces adaptacji wnętrza. Pracownicy powinni się wprowadzić do nowych biur jesienią.

CERTYFIKAT LEED GOLD

O wyjątkowości inwestycji świadczy fakt, że została zrealizowana w zgodzie z wymaganiami certyfikacji LEED, według najnowszej i najbardziej restrykcyjnej wersji v4 Building Design and Construction. Pierwszy z budynków został już certyfikowany na bardzo wysokim

poziomie Gold, który można osiągnąć dzięki zastosowaniu najlepszych technologii m.in. wodno- i energooszczędnych, jak i optymalizacji procesów budowlanych mających na celu stworzenie obiektu przyjaznego środowisku. Konsultantem odpowiedzialnym za certyfikację LEED była firma Sweco Consulting.

WYJĄTKOWY W SKALI KRAJU

Generalnym wykonawcą Alphy była firma HOCHTIEF Polska.

- Kompleks Airport City Gdańsk to projekt wyjątkowy w skali całego kraju, a Alpha to nowoczesny biurowiec o wysokich standardach ekologicznych, potwierdzonych certyfikatem LEED Gold – podkreśla Tadeusz Blecha, prezes HOCHTIEF Polska.

Alpha została zaprojektowana przez biuro PIG Architekci, które przez cały okres trwania budowy prowadziło bezpośredni nadzór autorski nad inwestycją, pilnując każdego detalu, zarówno z ramienia wykonawcy, jak i inwestora, Portu Lotniczego Gdańsk.

KOLEJNY BĘDZIE DWA RAZY WIĘKSZY

- Zrealizowaliśmy marzenie i otworzyliśmy biurowiec Alpha, pierwszy w planowanej nowoczesnej dzielnicy lotniskowej Airport City Gdańsk. Jak tylko wynajmiemy większość jego powierzchni, ogłosimy przetarg na budowę kolejnego, dwa razy większego biurowca Bravo. Mamy już dla niego gotowy projekt i pozwolenie na budowę – mówi Tomasz Kloskowski, prezes Portu Lotniczego Gdańsk im. Lecha Wałęsy. II

ENGLISH

THE MODERN OFFICE BUILDING AT THE GDAŃSK AIRPORT

In the middle of May, Alpha Airport City Gdańsk office space was opened. It's an ultra-modern building with intelligent technological solutions and is also comfortable and eco-friendly.

Alpha is the first of the 7 planned office buildings and commercial objects of Airport City

Gdańsk, a modern airport district with 100 square meters of renting space. The office building has 6 floors and 8,5 square meters of renting space. Two underground floors have 197 parking spaces.

GREAT LOCATION

It's a great asset of the ACG to be located next to the airport, Tricity Bypass, and A1 Highway entrance with great access to Pomeranian Metropolitan Train, city transportation, and bike lanes. ACG investment is being created in accordance with modern trends that have the building users' best interest in mind with being eco-friendly at the same time.

The biggest Alpha renter will be an international IT company that will take up to 3 floors of the building. Currently, the interior adaptation process is taking place. Employees should be able to move-in in the fall.

LEED GOLD CERTIFICATE

Being created according to LEED certification requirements, the latest and the most restrictive version v4 Building Design and Construction show the uniqueness of the investment. The first of the building has been certified Gold, a very high rank that you can achieve only by implementing the best technologies for water and energy-saving and optimizing building processes that

are responsible for creating an object that is environment-friendly. LEED consultant responsible for the certification was Sweco Consulting.

UNIQUE IN THE COUNTRY

The General Contractor of the Alpha building was HOCHTIEF Poland.

Airport City Gdańsk complex is a very unique project in the whole country and Alpha is a modern office space with very high ecological standards that are certified with LEED Gold certificate - said Tadeusz Blecha, HOCHTIEF Poland president.

Alpha was created by PIG Architects, who have been originally and directly overseeing the whole process, taking care of every detail for the contractor and investor that is Gdańsk Airport.

THE SECOND ONE WILL BE TWICE AS BIG

We've made our dream come true and opened the Alpha building, the first in the planned modern airport district Airport City Gdańsk. As soon as we'll rent the rest of the building, we will be looking for offers for the twice as big Bravo office building. We have already a project and permission to build one - said Tomasz Kloskowski, President of the Gdańsk Airport. II

▼ Ogromnym atutem Alphy jest lokalizacja w sąsiedztwie lotniska, Obwodnicy Trójmiasta i tuż przy przystanku Pomorskiej Kolei Metropolitalnej. Fot. Piotr Wittman





▲ Swoją elektroniczną naklejkę mają wszystkie 34 dzielnice Gdańska.

ELEKTRONICZNE NAKLEJKI DZIELNICOWE GDAŃSKA

GDAŃSK. JAKO PIERWSZE MIASTO W POLSCE, STWORZYŁ DZIELNICOWE NAKLEJKI, KTÓRE MIESZKAŃCY ORAZ TURYSŤI MOGĄ DODAĆ DO RELACJI NA INSTAGRAMIE I FACEBOOKU.

TEKST Dariusz Wołodźko ZDJĘCIA Mat. Prasowe

W obu aplikacjach użytkownicy mają możliwość tworzenia bardzo popularnych RELACJI – zdjęć lub kilkunastosekundowych filmów, których cechą charakterystyczną jest to, że znikają z profilu po 24 godzinach od opublikowania. Internauci chętnie korzystają z tego formatu, by dzielić się aktualnościami z życia prywatnego lub żeby oznaczyć miejsca swoich podróży.

WSZYSTKIE DZIELNICE

Ciekawym dodatkiem do relacji są naklejki lub GIFy – ruchome obrazki, których możemy używać, aby urozmaicić przekazywane treści.

- Postanowiliśmy wykorzystać ten pomysł i stworzyć własne, unikalne obrazki

z nazwami wszystkich dzielnic Gdańska – mówi Marek Bonisławski, dyrektor Biura Prezydenta Urzędu Miejskiego w Gdańsku. – Warto podkreślić, że żadne miasto w Polsce nie może się pochwalić tego typu rozwiązaniem.

SYMBOLICZNY ELEMENT

Na obrazkach zobaczyć możemy nie tylko nazwę dzielnicy, ale także najbardziej kojarzony z nią element. Wybór charakterystycznego punktu jest efektem ankiety dla mieszkanki i mieszkańców przeprowadzonej na profilu @gdansk_official, a także konsultacji z przedstawicielami niektórych rad dzielnic. Przykładowo, na naklejkę przypisanej Matarni widzimy samolot, przy

Stogach – słynne dźwigi nazywane żyrafami, a naklejka Brzeźna przedstawia chętnie odwiedzane przez spacerowiczów moło.

NA INSTAGRAMIE I FACEBOOKU

Aby znaleźć elektroniczne naklejki, w panelu wyszukiwania GIFów na Instagramie lub Facebooku należy wpisać nazwę poszukiwanej dzielnicy Gdańska bez polskich znaków, np. "brzezno" lub "strzyza" i bezpośrednio dodać ją do swojej relacji. W przypadku problemów z wyszukiwaniem, można rozszerzyć wyszukiwaną frazę o hasło „Gdańsk”.

Warto pamiętać, że „dzielnicowe GIFy” to uzupełnienie gdańskiej kolekcji elektronicznych naklejek. W 2019 roku wprowadzone zostały m.in. grafiki z napisem Gdańsk czy wizerunkiem Neptuna. II

GDAŃSKIE MEDIA SPOŁECZNOŚCIOWE:

- Facebook @gdansk
- Twitter @gdansk
- Instagram @gdansk_official
- Spotify @gdansk_official
- TikTok @gdansk_official

ENGLISH

ELECTRONIC DISTRICT STICKERS IN GDAŃSK

All 34 districts in Gdańsk have their own electronic sticker. Gdańsk is the first town in Poland to create a sticker that all citizens and tourists can add to their Instagram and Facebook stories.

In both apps, users have the ability to create very popular stories - photos or short, few-second videos that disappear after 24 hours after publishing. People love to use this format to share some current stuff from private life and to tag the place they're in.

ALL DISTRICTS

An interesting addition to stories are stickers or GIFs - moving pictures that we can use to brighten the added content.

We've decided to use this idea and create our own, unique pictures with names of all the districts in Gdańsk - said Marek Bonisławski, the head of the President Bureau of the City Department in Gdańsk. - It's worth highlighting that no city in Poland can say that they have such a solution.

SYMBOLIC ELEMENT

You can see, not only the name of the district in these pictures but also the best-known element of it. Choosing the characteristic point came from the survey of citizens created by the @gdansk_official profile and consulting with the representatives of some local district governments. For example, the sticker for

Matarnia shows a plane, Stogi - famous cranes called giraffes, Brzeźno - a popular pier.

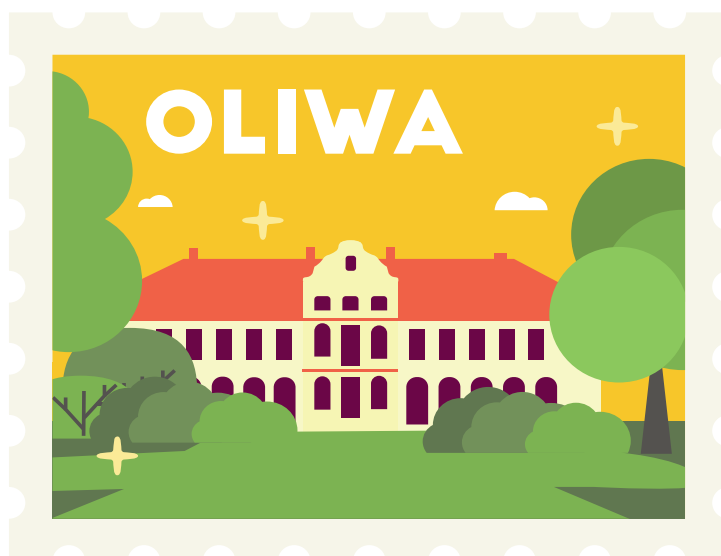
ON INSTAGRAM AND FACEBOOK

To find electronic stickers, you have to search for GIFs on your Instagram or Facebook and just type in the desired districts sticker into the search bar without polish letters e.g. "brzezno" or "strzyza" and put it right into your story. In case of any problems, you can just widen your search with "Gdańsk" phrase.

It's worth mentioning that district GIFs is the supplementation of Gdańsk collection of electronic stickers. In 2019, among many others, graphics with Gdańsk sign or Neptune were introduced. II

GDANSK SOCIAL MEDIA:

- Facebook @gdansk
- Twitter @gdansk
- Instagram @gdansk_official
- Spotify @gdansk_official
- TikTok @gdansk_official



RODZINNY WYPAD

– ATRAKCJE NA PODKARPACIU DLA MAŁYCH I DUŻYCH

NAJBLIŻSZE TYGODNIE SPRZYJAJĄ RODZINNYM WYPADOM – SWÓJ DZIEŃ POD KONIEC MAJA OBCHODZĄ MAMY. A NA POČZĄTKU I POD KONIEC CZERWCA ŚWIĘTOWAĆ BĘDĄ DZIECI ORAZ OJCOWIE. NA HORYZONCIE ZACZYNIAJĄ TAKŻE POJAWIAJĄ SIĘ POWOLI WAKACJE. JAK ZATEM ZAPLANOWAĆ TEN WYJĄTKOWY CZAS? BYĆ MOŻE WARTO ZAMIEŃIĆ TRADYCYJNE PREZENTY NA KILKA DNI SZALEŃSTWA NA ŁONIE NATURY?

TEKST Mat. Prasowe
ZDJĘCIA Mat. Prasowe

Spełnienia oczekiwań najmłodszych od-
wiedzających to wyzwanie – tak samo,
jak zapewnienie im połączenia odpo-
wiedniej ilości rozrywki i edukacji. Podkarpa-
cie oferuje rodzinom właśnie taki rodzaj ak-
tywnego spędzania czasu, jak i o wiele więcej
– od łagodnych szlaków na pierwsze wyprawy
w góry, przez bardzo bliskie spotkania z natu-
rą, aż po muzea, w który miło spędzą czas nie
tylko dzieci, ale także rodzice. Każdy podróż-
nik, niezależnie od metryki, na pewno znaj-
dzie coś dla siebie.

GÓRY TAKŻE DLA NAJMŁODSZYCH

Wybierając się na Podkarpacie, wędrowka
po bieszczadzkich szlakach powinna być jed-
nym z najważniejszych punktów zaplanowa-

nej wycieczki. Towarzystwo najmłodszych
podróżników nie powinno być problemem
w zdobyciu kilku szczytów – wystarczy się do-
brze do takiej wędrowki przygotować. Wiele
bieszczadzkich szlaków z pewnością będzie
odpowiadało zarówno rodzicom, jak i dzie-
ciom. Jednym z takich punktów na trasie
po Bieszczadach będzie malownicza Połoni-
na Wetlińska. Wędrowkę można rozpocząć
z różnych miejsc, między innymi z Ustrzyk

Górnych lub Przełęczy Wyżniańskiej. W za-
leżności skąd wyruszymy, droga będzie mniej
lub bardziej wymagająca, dlatego przed wy-
ściem należy dokładnie sprawdzić i przemy-
śleć swoją trasę, dostosowując ją do wieku
i kondycji pociech.

Inną trasą, która nie powinna sprawić
dzieciom trudności, może być szlak w kierun-
ku szczytu Korbania. Trasę można rozpocząć
we wsi Bukowiec lub w Łopience, a cała tra-





RODZINNY WYPAD...

ganizuje często wystawy tematyczne, często nawiązujące motywami do bajek, które znają zarówno dzieci, jak i rodzice.

Kolejnym obok Muzeum Lalek nietypowym miejscem do zwiedzania z dziećmi może być Muzeum Dobranocek w Rzeszowie. Muzeum powstało z inicjatywy Wojciecha Jamy, który przekazała placówce sporo ilość eks-

sa nie powinna zająć dłużej niż trzy godziny. Choć niewysoki (niecałe 900 metrów nad poziomem morza), charakteryzuje się malowniczą trasą i przyjemnym podejściem. Najlepsze jednak czeka na podróżników na samej górze – z drewnianej wieży widokowej rozpościera się zapierających dech w piersiach widok na panoramę Bieszczadów oraz znajdujące się niedaleko Jezioro Solińskie.

Z NATURĄ ZA PAN BRAT

Skoro o Jeziorze Solińskim mowa, to nie sposób nie wspomnieć o wspaniałych okolicznościach podkarpackiej przyrody, która może dostarczyć jednocześnie sporą dawkę dobrej zabawy. Tereny wokół Jeziora Solińskiego i miejscowości Polańczyk są idealnym miejscem na aktywny wypoczynek z dziećmi – od rowerów wodnych i kajaki, przez aquazorbing i windsurfing aż po żaglówki i rejsy po jeziorze. Piaszczyste plaże sprzyjają zabawie w wodzie, a Zapora Solińska zapewni niezapomniane widoki. Starsi i młodszy na pewno znajdą coś dla siebie. W okolicy znajduje się także kilka parków linowych, gdzie dzieci mogą wyszaleć się za wszystkie czasy i spróbować swoich sił na wysokościach.

Inną atrakcją, która pozwoli najmłodszym podróżnikom obcować z naturą będzie Zagroda Pokazowa Żubrów w Muczmem. Obserwowanie z bliska tak majestatycznych zwierząt na pewno spodoba się niejednemu młodemu odkrywcy – jest to o wiele bardziej ekscytująca forma edukacji, niż przeglądanie obrazków w książce. Jeżeli żubry okażą się niewystarczające, warto wybrać się z dziećmi także do Leśnego Zwierzyńca w Lisznej. Jakże zwierzęta można w nim obejrzeć? Dzieci mogą z bliska przyjrzeć się między innymi koziołkom, danielom, jeleniom, dzikom, norcom, ptakom różnych gatunków i wielu, wielu innym zwierzętom. Niektóre z nich można nawet pogłaskać albo nakarmić.

MUZEA ŁĄCZĄCE POKOLENIA

Gdy najmłodszych turystów zmęczy przebywanie na świeżym powietrzu, pierwsze poważne piesze wędrówki i zdobywanie bieszczadzkich szczytów, warto zadbać o umysłową



▲ Fot. Tomasz Mielnik

rozrywkę, połączoną ze świetną zabawą i odrobiną edukacji. Jednym miejsc, które gwarantuje tego rodzaju aktywność będzie Muzeum Lalek w Pilźnie. Ten niewielki obiekt w swojej ofercie posiada przepiękne, tradycyjne lalki wykonane z materiałów takich jak drewno czy porcelana. Lalki które można tam obejrzeć są nie tylko wykonane z dbałością o każdy szczegół, ale pochodzą również z różnych zakątków świata, na przykład Japonii. Muzeum or-

ponatów związanych z bohaterami znanych i lubianych dobranocek – od Bolka i Lolka, przez Plastusia, aż po Pszczółkę Maję i Smerfy. Muzeum Dobranocek to nie tylko wystawy – organizowane są tam także warsztaty, konkursy i projekcje filmowe, które zbliżają pokolenia dzięki połączeniu zabawy, edukacji i sentymentu. Jest to punkt obowiązkowy na mapie zwiedzania Podkarpacia z najmłodszymi członkami rodziny! II



GDYNIA SAILING DAYS 2022

GDYNIA SAILING DAYS, JEDNA Z NAJWAŻNIEJSZYCH IMPREZ ŻEGLARSKICH W BASENIE MORZA BAŁTYCKIEGO ODBĘDZIE SIĘ W DNIACH 8-24 LIPCA. TO JUŻ 23. EDYCJA IMPREZY. PODCZAS KTÓREJ ZOBACZYMY CAŁE SPEKTRUM ŻEGLARSTWA REGATOWEGO. A TO WSZYSTKO W GDYNI – ŻEGLARSKIEJ STOLICY POLSKI. W IMPREZIE WYSTARTUJE PONAD 600 ŻEGLARZY Z 20 KLAS REGATOWYCH. JEDNĄ Z NAJCIEKAWSZYCH ATRAKCJI GDYNIA SAILING DAYS BĘDĄ WIRTUALNE REGATY PGE eGDYNIA SAILING DAYS TRANSMITOWANE NA ŻYWO PRZEZ POLSKĄ LIGĘ ESPORTOWĄ I POLBOAT YACHTING FESTIVAL. NIE ZABRAKNIJE ATRAKCJI DLA MIESZKAŃCÓW I TURYSTÓW.

TEKST Mat. Prasowe **ZDJĘCIA** Robert Hajduk

się bowiem PGE Superpuchar PLE, czyli największa w Polsce impreza esportowa organizowana przez Polską Ligę Esportową. Przez 3 dni fani esportu rywalizować będą w rozgrywkach CS:GO, Valorant, FIFA i w eSailingu - odbędą się wirtualne regaty PGE eGdynia Sailing Days, czyli eSailingowy turniej na platformie Virtual Regatta. To największy i najpopularniejszy na świecie internetowy symulator wyścigów żeglarskich zarządzany przez światową federację żeglarską World Sailing.

Święto graczy i sportu wirtualnego będzie łącznikiem między esportem a realnym żeglarstwem. Ściganie w ramach Gdynia Sailing Days rozpocznie się 9 lipca od wyścigów w ramach Ekstraklasy Polskiej Ligi Żeglarskiej. W ramach Gdynia Sailing Days odbędą się m.in. regaty Pucharu Europy w klasach 29er i Flying Dutchman, o medale mistrzostw Polski rywalizować będą żeglarze w klasach 49er, 49erFX, Star i RS21,

Gdynia Sailing Days, jedna z najważniejszych imprez żeglarskich w basenie Morza Bałtyckiego odbędzie się w dniach 8-24 lipca. To już 23. edycja imprezy, podczas której zobaczymy całe spektrum żeglarstwa regatowego. A to wszystko w Gdyni – żeglarskiej stolicy Polski. W imprezie wystartuje ponad 600 żeglarzy z 20 klas regatowych. Jedną z najciekawszych atrakcji Gdynia Sailing Days będą wirtualne regaty PGE eGdynia Sailing Days transmitowane na żywo przez Polską Ligę Esportową i Polboat Yachting Festival. Nie zabraknie atrakcji dla mieszkańców i turystów.

Impreza rozpocznie się już w piątek 8 lipca. Tego dnia na gdyńskiej plaży rozpocznie





odbędą się też mistrzostwa Polski w żeglarskich sprintach. O Puchar Gdynia Sailing Days ścigać się będą m.in. katamarany, nie zabraknie regat w ramach Polskiej Ligi Żeglarskiej, a najmłodszy żeglarze rywalizować będą w mistrzostwach Polski juniorów młodszych w klasie O'pen Skiff oraz w regatach KINDER Joy of moving Puchar Trenerów w klasie Optimist.

- To będzie wyjątkowa edycja, a zaangażowanie sponsora głównego PZZ, PGE Polskiej Grupy Energetycznej pozwoliło nam na rozszerzenie formuły imprezy. To nie tylko rywalizacja na wodzie, ale też szereg atrakcji na brzegu. Po raz pierwszy w historii imprezy odbędą się też regaty wirtualne, do których zapraszamy żeglarzy z całego świata. PGE eGdynia Sailing Days będzie miał spektakularną oprawę dzięki współpracy z Polską Ligą Esportową, która finałową rozgrywkę będzie transmitowała na żywo. eSailing dynamicznie się rozwija, w wirtualnych regatach rywalizują setki tysięcy ludzi na całym świecie i dzięki temu z naszą imprezą mamy szansę dotrzeć do szerokiego grona odbiorców - mówi Tomasz Chamera, prezes Polskiego Związku Żeglarskiego.

Regaty PGE eGdynia Sailing Days zostaną rozegrane w dniach 8-10 lipca. Z kolei w dniach 21-24 lipca gdyńska Marina Yacht Park wypełni się jachtami żaglowymi, luksusowymi katamaranami i łodziami motorowymi. W tych dniach odbędzie się Polboat Yachting Festival, czyli wystawa polskiej branży jachtowej. To najwięk-



szą ekspozycja jachtów na wodzie w Polsce, na której pojawia się coraz więcej premier i wyjątkowych modeli jachtów. Podczas wydarzeń będzie można również spotkać się z przedstawicielami i producentami ekspozowanych jachtów oraz z ciekawymi gośćmi specjalnymi festiwalu. Jest to też szansa na zapoznanie się z najnowszymi trendami i technologiami wykorzystywanymi w branży jachtowej.

- Swoją udział zapowiedziały czołowe polskie stocznie m.in. Sunreef Yachts, Galeon, Cobrey, Northman, Parker, La Mare, Sportis oraz wiele młodych, ale niezwykle ciekawych m.in. Canna Boats, Mongird Yachts,

D-Boat, Futuro Boats, a także prestiżowe marki zagraniczne np. Hanse, Dehler, Windy, Bayliner, Malibu, Saxdor. Spodziewanych jest kilkanaście premier. Dodatkowo odwiedzający będą mogli w tym roku wziąć udział w bezpłatnych rejsach jachtami żaglowymi i łodziami motorowymi - w ramach akcji #ZostańWodniakiem. Wstęp na wystawę jest bezpłatny - mówi Michał Bąk, Sekretarz Generalny Polskiej Izby Przemysłu Jachtowego i Sportów Wodnych - Polskie Jachty.

Gdynia Sailing Days to również szereg atrakcji dla mieszkańców i turystów przygotowywanych we współpracy z Partnerami i Gdyniskim Centrum Sportu. Położenie obu

gdyńskich marin jachtowych w samym centrum miasta stwarza możliwości do bezpośredniego uczestnictwa w imprezie i bliskiego kontaktu z żeglarstwem. Na plaży Gdynia Śródmieście stanie też specjalna strefa KINDER Joy of Moving Radość żeglowania, w której na najmłodszych czekać będzie wiele rozrywek.

- Gdynia Sailing Days to nie tylko okazja do sportowej rywalizacji i do spotkania się w szerokim żeglarskim gronie, ale nie do przecenienia jest walor edukacyjny tej imprezy. W Gdyni są znakomite warunki do tego, aby mieszkańcy i turyści zetknęli się z żeglarstwem w sposób bezpośredni, wręcz namacalny. W wielu miastach na świecie mariny położone są na obrzeżach, a w Gdyni obie gdyńskie mariny są w samym centrum. Żeglarstwo to piękny sport i warto go pokazywać tym, którzy jeszcze nie mieli okazji go poznać. Zapraszam wszystkich do Gdyni - mówi Aleksandra Melzacka, olimpijka z Tokio w klasie 49erFX i Ambasadorka Gdynia Sailing Days.

Festiwal żeglarski Gdynia Sailing Days na stałe już wpisał się w kalendarz, ale i w krajobraz miasta Gdynia, które od początku aktywnie uczestniczy w organizacji imprezy. Będzie to już 23. edycja imprezy, która uczyniła Gdynię jednym z ważniejszych żeglarskich ośrodków w basenie morza Bałtyckiego.



- Po dwóch latach organizacji imprezy w warunkach pandemicznych ograniczeń, w tym roku na szczęście mocniej możemy otworzyć się na mieszkańców i turystów. Nie zapominamy oczywiście, że pandemia nie minęła, ale zniesienie ograniczeń daje nam dużo więcej możliwości. Od zawsze było bowiem tak, że Gdynia Sailing Days to święto nie tylko dla żeglarskiej społeczności, ale też okazja do promocji żeglarstwa wśród ludzi, szczególnie dzieci i młodzieży, które z tym sportem jeszcze nie miały kontaktu. Gdynia Sailing Days to pełne spektrum żeglarstwa regatowego, na starcie zobaczymy wielu

znakomitych żeglarzy z Polski i zagranicą, będzie też sporo żeglarskiej młodzieży. Już nie mogę doczekać się widoku setek żagli na Zatoce Gdańskiej. Zapraszam wszystkich do Gdyni - mówi Tomasz Chamera, prezes Polskiego Związku Żeglarskiego. II

► PROGRAM GDYNIA SAILING DAYS

- 08-10.07 PGE eGdynia Sailing Days i PGE Superpuchar PLE
- 09-10.07 Polska Liga Żeglarska - Ekstraklasa
- 11-13.07 Puchar Miasta Gdyni kl. ILCA 4, ILCA 6, ILCA 7
- 11-13.07 Mistrzostwa Polski Juniorów Młodszych OSF
- 14-15.07 Mistrzostwa Polski w Sprincie kl. OPT, 29er, OSF
- 15-17.07 Euro Cup kl. FD
- 16-17.07 Puchar GSD kl. Micro, Delphia 24OD, N450, F
- 16-17.07 Puchar GSD kl. A-Class, Naera 15, HC16, Formuła Open
- 16-17.07 Polska Liga Żeglarska - 1 Liga
- 16-19.07 Euro Cup kl. 29
- 16-19.07 Mistrzostwa Polski kl. 49, 49FX
- 20-22.07 KINDER Joy of moving Puchar Trenerów
- 21-24.07 Polboat Yachting Festival
- 22-24.07 Otwarte Mistrzostwa Polski kl. RS21, Star
- 23-24.07 IQF Cup kl. IQF



► **ORGANIZATOREM REGAT GDYNIA SAILING DAYS** jest Polski Związek Żeglarski przy współpracy z miastem Gdynia i Gdyńskim Centrum Sportu (Partner Strategiczny) oraz PGE Polską Grupą Energetyczną (Partner Główny).

► **SPONSORZY WYDARZENIA:** Ghelamco Poland, Zarząd Morski Portu Gdynia (Port Gdynia)

► **PARTNERZY WYDARZENIA:** Bank Pekao, STU ERGO Hestia, Polski Holding Nieruchomości, Marina Yacht Park, Garmin, Polska, Olga Gill-Sobota Morwa (Ball), Blue Media, Polska Liga Esportowa, Zakład Porcelany Stołowej Lubiana, Złajza Ltd Zakład Produkcji Leków, Wyższa Szkoła Bankowa w Gdyni, Chocian Sailing, ClickMeeting, Textet Poland, KINDER Joy of moving, Narodowe Centrum Żeglarstwa AWFIS Gdańsk, Pomorski Związek Żeglarski, YKP Gdynia, Polska Liga Żeglarska, Polska Izba Przemysłu Jachtowego i Sportów Wodnych, Polboat, Polska Fundacja Narodowa

► **PARTNER TECHNOLOGICZNY:** Orange Polska

► **PATRONI MEDIALNI:** Wirtualna Polska, Prestiz Magazyn Trójmiejski, Anywhere, Żeglarski.info, nowezagle.pl, Trojmiasto.pl, TVP Gdańsk, Radio Gdańsk.

► **PATRONI HONOROWI WYDARZENIA:** Ministerstwo Sportu i Turystyki, Polski Komitet Olimpijski, Prezydent Miasta Gdyni Wojciech Szczurek, Marszałek Województwa Pomorskiego Mieczysław Struk



8 - 24 lipca 2022

GDYNIA SAILING DAYS



gdyniasailingdays.org



MODA TO OPowieści O LUDZIACH I ZDARZENIACH

TEKST I ZDJĘCIA Mat. Prasowe

Moda od zawsze jest ściśle związana z czasami, w których powstaje, z aktualnymi wydarzeniami, ruchami społecznymi i kulturą. Marki budują swoją historię na przestrzeni lat, poddając się trendom lub odwrotnie, dyktując je. Historia mody tociągające opowieści, wydarzenia i ludzie. Przypomnijmy sobie niedawny sukces filmu Dom Gucci, który odbił się głośnie echem nie tylko wśród fashionistów. Wielkie marki przez lata budowały swoją pozycję na drapieżnym rynku mody. W wielu przypadkach nie obywało się bez skandali, upadków, powstań i zmian koncepcji. Każda marka mody może pochwalić się wieloma ciekawymi historiami i anegdotkami, które tworzą tożsamość firmy i wzbogacają jej osobowość. Poniżej przedstawiamy tylko kilka ciekawostek o wybranych markach, które są dostępne w Designer Outlet Gdańsk. Po przeczytaniu

naszego artykułu, podczas zakupów będziecie mogli pochwalić się wiedzą o danej marce lub pomyśleć o niej przez pryzmat anegdotki.

Czy wiecie, że... najbardziej znany model sportowych butów NIKE AIR MAX inspirowany był wyglądem... budynku muzeum? Inspiracją do stworzenia charakterystycznej dla modelu Nike Air Max odsłoniętej poduszki gazowej było paryskie muzeum sztuki współczesnej Centre Georges Pompidou. Konstrukcja budynku jest bardzo lekka i prawie całkowicie przeszklona, dzięki temu wnętrze jest widoczne z ulicy.

Hiszpańska marka DESIGUAL, którą stworzył Thomas Meyer powstała z miłości do różnorodności ludzi. Meyer kierował się pragnieniem, by ludzie nie byli tacy sami i wyróżniali się z tłumu za pomocą ubrania. Założył Desigual właśnie dla tych osób, które miały podobny sposób myślenia. Filozofia marki to

“ubieramy ludzi, nie ciała”. Dlatego projekty Desigual są inspirowane ludźmi i wyróżniającymi ich cechami. Marka skupia się raczej na tworzeniu w pierwszej kolejności emocji, a następnie mody.

Skąd wzięło się logo LACOSTE? Założyciel marki Lacoste René Lacoste od wczesnej młodości zmagał się z problemami zdrowotnymi. W ramach kuracji lekarz zalecił młodemu chłopakowi wysiłek fizyczny, bogaty ojciec stwierdził, że jeśli sport, to tylko taki, który kojarzy się ze społecznymi elitami. Padło na tenis. René Lacoste w 1927 roku podczas jednego z turniejów został okrzyknięty przez prasę mianem aligatora. Powodem był fakt, że zawsze nosił ze sobą teczkę z krokodylęj skóry, a w grze był ostry i agresywny.

TOMMY HILFINGER to dziś jedno z najbardziej rozpoznawalnych nazwisk amerykańskiego rynku fashion. Ale o mały włos



MODA TO OPowieści...

MODA OD ZAWSZE JEST ŚCIŚLE ZWIĄZANA Z CZASAMI, W KTÓRYCH POWSTAJE, Z AKTUALNYMI WYDARZENIAMI RUCHAMI SPOŁECZNYMI I KULTURĄ.

niгда nie pojawiłby się w panteonie wielkich designerów. W latach '70 w małym miasteczku Elmira założył butik z przerabianą odzieżą dla hippisów - The People's Place. Sklep stał się jednak miejscem szalonych imprez i biznes szybko upadł. Tommy jednak się nie poddał i założył markę pod własnym nazwiskiem. By ją wypromować zatrudnił George'a Louisa – autora wielu znanych kampanii reklamowych. To właśnie on stworzył dla Tommy'ego śmiały billboard, który umieścił na Times Square, pt. "Czterej najwięksi amerykańscy projektanci mody męskiej to RL, PE, CK i TH."

Ralph Lauren, Perry Ellis, Calvin Klein byli już bardzo znani. Ale kim był TH? Dodatkowo na billboardzie znalazło się logo TH i opis: „A to jest logo tego najmniej znanego z nich.” Pomysł okazał się być niezwykle skuteczny. Tommy'ego Hilfigera w jednej chwili znała cała Ameryka i Europa Zachodnia.

Najsłynniejsze majtki świata pochodzą oczywiście od CALVINA KLEINA. Powstałe w latach '80 bokserki i slipy z dużym logo na gumce to był strzał w 10 firmy z kłopotami finansowymi. Kolekcję męskiej bielizny po raz pierwszy potraktowano jako coś estetycznego i pożądanego, a nie tylko funkcjonalnego. Od tej pory marka stawia na śmiałe przekazy, czasem nawet o lekkim zabarwieniu erotycznym.

W 1980 roku świat oszalał na punkcie słynnej reklamy jeansów marki Calvin Klein, w której 15-letnia modelka Brooke Shields zapytała: „You wanna know what comes between me and my Calvin's? Nothing.” („Chcesz wiedzieć, co jest między mną a moimi Calvinami? Nic.”). Od tej pory w reklamach Kleina wystąpiły chyba wszystkie

gwiazdy, m.in.: Justin Bieber, Frank Ocean, Kate Moss, Margot Robbie, Young Thug, Bella Hadid, Grace Coddington, Cameron Dallas, James Rodriguez, Zoe Kravitz, Lola Kirke, Henry Rollins, G.E.M., Mo'ne Davis, Sonoya Mizuno, Yung Beef, Antoine-Olivier Pilon, Aomi Muyock, Cuba Tornado Scott, Selah Marley, Kacy Hill, Keith Ape, Presley Walker Gerber, Anna Ewers, Mark MacEachen, Roos Abels, Tommy Genesis, Yung Lean...

Kto nie zna słynnych 3 pasków ADIDASa? Początkowo dwa paski umieszczane były z boku cholewy nie dla ozdoby, ale po to, by wzmocnić obuwie. Gdy założyciel marki Adolf Dassler zdecydował się na trzy paski, okazało się, że są one już „zajęte” przez fińską markę Karhu. Dassler odkupił prawa do trzech pasków za równowartość 1,600€ i dwie butelki „dobrej whisky”.



ADIDAS jest też pomysłodawcą piłkarskich korek. Pierwsze buty z gumowymi ćwiekami świat poznał w 1954 roku, kiedy reprezentacja RFN pokonała Węgrów i zdobyła mistrzostwo świata w piłce nożnej mając na nogach właśnie ten model.

BENETTON to jedna z najbardziej kolorowych marek, ale i jedna z najbardziej skandalizujących.

A wszystko za sprawą Oliviero Toscani, który w latach '80 objął stanowisko dyrektora kreatywnego marki. Wdrożył niebywale





odważną strategię marketingową. Stworzył kampanie na pograniczu reklamy społecznej i komercyjnej, tzw. „filozofię koloru”. Pod marką Benetton pojawiły się takie tematy jak: AIDS, rasizm, homoseksualizm czy religia. W 1991 roku wielki skandal wywołały billboardy z fotografią Therese'y Frare. Zdjęcie przedstawiało umierającego na AIDS aktywistę Davida Kirby'ego leżącego na szpitalnym łóżku, otoczonego przez bliskich. Kompozycja postaci na zdjęciu ludzaco przypominała religijne piety. Po opadnięciu emocji, kampanię tę uznano za jedną z pierwszych osławiających ludzi z tą chorobą.

Czy istnieje jakikolwiek miłośnik mody, któremu trzeba byłoby przedstawiać markę LEVI'S? Amerykańska firma produkująca odzież, pracuje na swoją renomę już od 1853

roku! To właśnie Levi's wymyślił małą kieszonkę w dżinsach, która znajduje się wewnątrz zwykłej kieszeni. Niewiele osób wie, czemu ma służyć ten „schowek”. Na samym początku marka produkowała wyłącznie spodnie, które w dodatku miały być noszone przez amerykańskich farmerów i górników. W XIX w. mężczyźni nosili przy sobie zegarki na łańcuszku, które w trakcie pracy mogły zwyczajnie przeszkadzać. Dlatego założyciel firmy Levi's – Levi Strauss uznał, że mała kieszonka na zegarek podniesie funkcjonalność jego produktów.

MARC O'POLO to szwedzki brand, który powstał w erze szaleństwa na tle kolorowych, sztucznych nonironów. W latach '60 firma podążała zupełnie innym nurtem, kreując w ten sposób nowy trend – już wtedy eco, choć

zupełnie o tym nie mówiono. Podczas gdy cały świat stawiał na niemnący poliestr i dralon, uparci założyciele oferowali coś zupełnie innego – ręcznie tkane koszule bawełniane z Indii z widocznym logotypem. Dzięki temu marka zrobiła się popularna szczególnie wśród młodych ludzi z odpowiednio dużym wysokim kieszonkowym. Do dzisiaj Marc O'Polo uważa, że było pierwszym producentem, które umieściło na koszulkach firmowe logo.

PEPE JEANS to prawdziwy „London look”. To marka, która stała się znana dzięki Kate Moss, a Kate Moss zyskała popularność dzięki Pepe Jeans. Młodziutka modelka wystąpiła w jednej z pierwszych kampanii reklamowych marki i od tamtej pory stała się jedną z najbardziej rozchwytywanych twarzy w branży fashion. Pepe Jeans nauczony doświadczeniem z supermodelką zaczął stawiać na współpracę z nietuzinkowymi osobistościami.

Takich ciekawostek można byłoby mnożyć w nieskończoność, tym bardziej, że przedstawione powyżej marki, to tylko część tych, które można znaleźć w Designer Outlet Gdańsk. To jedyne na Pomorzu centrum typu Outlet oferuje w ponad 100 sklepach modę damską, męską i dziecięcą, od eleganckiej i oficjalnej, poprzez casualową, sportową, aż po outdoor i bieliznę. Wszystko w cenach stale obniżonych od minimum 30% do 70% w stosunku do cen w regularnych centrach handlowych.

Przyjemność pobytu w centrum zapewniają również część restauracyjna, plac zabaw, bezpłatny parking i niebanalna architektura stylizowana na tradycyjną skandynawską wioskę rybacką, z własną 24 metrową latarnią morską. W takiej atmosferze odkrywanie mody perełek najlepszych marek to czysta przyjemność. II



We love Outlet Shopping

More than
100 brands
30-70% off,
all year round.



Gdańsk Szadółki, ul. Przywidzka 8
Located at the Tri-city ringroad S6
designeroutletgdansk.pl



**designer
outlet**
Gdańsk

eCCO

GUESS


LACOSTE

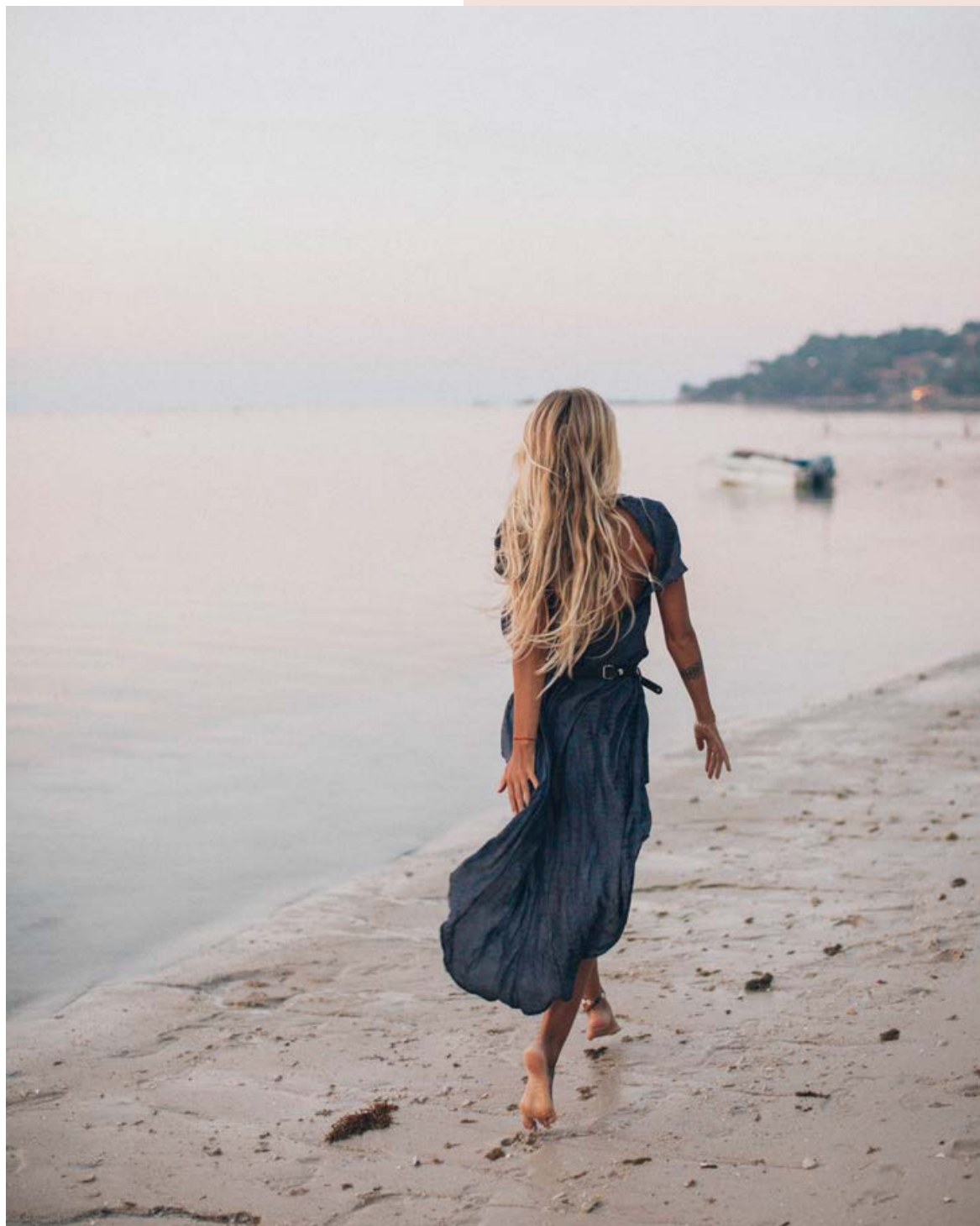
asics



Pepe Jeans
LONDON

Marc O'Polo
EST. IN STOCKHOLM

a n y
w h e
r e ^{pl} | F O R H E R



Fot. pexels.com

TEMATY

KTÓRYMI CHCEMY
SIĘ DZIELIĆ



5

RZECZY, KTÓRE UŚWIADOMIŁAM SOBIE PO 25-TCIE

TEKST Karolina Kołodziejczyk ZDJĘCIA Pexels.com

Moje życie dzieli się jak dotąd na dwa okresy: przed dwudziestym piątym i po dwudziestym piątym roku życia. Co ma w sobie wyjątkowego ten wiek? Nie jest to żadna magiczna, uniwersalna granica, ale u mnie oznaczało to już takie maksymalnie prawdziwe wejście w dorosłość – koniec studiów, „poważna” praca, koniec długoletniego związku, więcej wyjazdów. Dużo się zmieniło i dużo rzeczy musiałam sobie uporządkować na nowo. Chętnie się z Wami podzielę efektami tych porządków!

1. WĄTP

Nie w siebie, rzecz jasna. Wątp w przekonania i stereotypy, z którymi spotykasz się od dziecka. W modele życia, które społeczeństwo uznaje za „jedynie słuszne”. Niekoniecznie dlatego, żeby zbuntować się przeciwko wszystkiemu, zaszyć w lesie i żywić korą. Ale dlatego, żeby uświadomić sobie, że część naszych przekonań tak naprawdę nie jest nasza, a przejęta od społeczeństwa, przyjaciół czy też rodziców.

Nie zastanawiamy się nad słusznością pójścia na studia, kupienia mieszkania na kredyt,

posiadania dzieci. Często traktujemy życie jak checklistę, z której chcemy wykreślić wszystkie ważne punkty. A ja proponuję zastanowić się, czy te punkty są na pewno nasze.

2. OPINIĘ INNYCH NIE MAJĄ (TAK DUŻEGO) ZNACZENIA

To, co najczęściej powstrzymuje nas przed działaniem, to ocena innych. I nie mówię tu tylko o ocenie bliskich osób, na których nam zależy i branie ich zdania pod uwagę nie jest szaleństwem, a raczej oczywistością. Warto

jednak uświadomić sobie dwie rzeczy. Po pierwsze, ludzie nie myślą o nas tak dużo, jak my myślimy, że to robią, ani tak mało, jakbyśmy może sobie tego życzyli. A po drugie – nawet jak założymy, że jesteśmy poddawani nieustannej ocenie społeczeństwa, to co z tego? Ale tak naprawdę – co z tego?

Czy stanie się coś strasznego, jak jakaś babcia w tramwaju krzywo spojrzy się na nasze tatuaże albo daleka znajoma wyśmiejemy nasz nowy pomysł na biznes? Po 25-tce zrozumiałam, że zdanie innych nie może mnie wiecznie powstrzymywać i dołować. Oczywiście często biorę je pod uwagę, ale nie opieram na nim swoich decyzji czy samooceny.

3. KORZYSTAJ Z SZANS. KTÓRE PRZYNOSI ŻYCIE.

Oczywiście nie bezwzględnie i za wszelką cenę, bo jedną z rzeczy, których się (dopiero ostatnio!) nauczyłam, to odpuszczanie. Czasem „nie” ma większa moc niż „tak”. W wielu przypadkach jesteśmy jednak jakimś dziwnym zrzędzeniem losu wrzu-

cani w okoliczności, których znaczenia nie możemy dostrzec ot tak od razu, ale z perspektywy czasu ocenimy je jako wykorzystaną szansę.

W swoim życiu zawodowym miałam wiele momentów, kiedy z pozoru drobne rzeczy prowadziły do czegoś przełomowego. Rok temu nie spodziewałabym się, że rzucę etatu i kulawo, bo kulawo, ale zacznę jednak pracę na swoim. Albo że przeprowadzę wywiad w telewizji internetowej. Gdybym o tym pomyślała wtedy, pewnie dostałabym skrótu brzucha ze stresu! A jednak stało się i wyszło dużo lepiej, niż mogłabym zakładać.

4. NIE MUSISZ ODWIEDZIĆ WSZYSTKICH KRAJÓW ŚWIATA PRZED TRZYDZIESTKĄ.

Kiedyś myślałam, że muszę obejrzeć każdą kinową premierę, przeczytać wszystkie klasyki i jak najszybciej zaliczyć każdą wymarzoną podróż. Goniłam za tym, żeby przypadkiem niczego w życiu nie przegapić. A to prowadziło raczej do frustracji niż spełnienia.

W końcu przekonałam samą siebie, że po pierwsze – pewnie jeszcze trochę sobie pożyczę, więc wiele świetnych rzeczy wciąż przede mną, a po drugie – mogę jednak umrzeć nawet dziś, więc chyba lepiej skupić się na codzienności i przeżywaniu jej w stu procentach (nawet jeśli to wakacje za parawanem w Gdyni, a nie na wymarzonym Bali).

5. KAŻDY CZASEM SIĘ BOI.

Mamy tendencję do idealizowania ludzi, którzy odnieśli sukces, ale uczucie strachu, wątpliwości czy słynny syndrom oszusta, zdarzają się też na szczycie. To, że czasem się tak czujemy, jest normalne, dopóki całkowicie nas nie paraliżuje.

Jedna z mądrzejszych rzeczy, którą usłyszałam w życiu, to „Bój się i działaj”, a zaraz obok – „Zrobione jest lepsze od doskonałego”. Oba cytaty pochodzą bodajże od Oli Budzyńskiej (znanej jako Pani Swojego Czasu), której firma odnosi regularne sukcesy, a i Ola otwarcie przyznaje się, że czasem w siebie wątpi. Tylko, że działa mimo to. I tym zdecydowanie warto się zainspirować. II





MOLTON



MODIVO

CONCEPT STORE PRZYSZŁOŚCI W ODPOWIEDZI NA POTRZEBY NOWOCZESNYCH KONSUMENTÓW

CAŁKIEM NIEDAWNO MIELIŚMY OKAZJĘ ODWIEDZIĆ NOWO POWSTAŁE MIEJSCE, KTÓRE NA PEWNO BĘDZIE ABSOLUTNYM HITEM NA MODOWEJ MAPIE WARSZAWY. W ZGODZIE Z DUCHEM CZASÓW DOŚWIADCZYMY TAM ZAKUPOWEGO POŁĄCZENIA ŚWIATA ONLINE I OFFLINE. CO TO OZNACZA? PRZEKONAJ SIĘ W SKLEPIE I PRZYMIERZALNIACH SKLEPU MODIVO.

TEKST I ZDJĘCIA Mat. Prasowe



GRANICA MIĘDZY OFFLINE I ONLINE SIĘ ZACIERA.

wybiera tę pierwszą opcję. Unikanie kolejek, możliwość przymierzenia towaru w domu – to jedne z głównych czynników, dla których online wypiera sklepy stacjonarne. A jednak, dla wielu z nas, to te ostatnie nadal pełnią ważną rolę w doświadczeniach zakupowych. Według raportu ShopperTrack “Nowoczesny handel detaliczny”, jedna trzecia europejskich kupujących wykorzystuje sklepy do obejrzenia produktów, co czwarty europejski konsument oczekuje od sprzedawców wyższych

Od jakiegoś czasu doświadczenia zakupowe polskich konsumentów przenoszone są na inny poziom, zgodnie z ich rosnącymi oczekiwaniami w stosunku do sklepów stacjonarnych. Zmiany te podyktowane są priorytetami współczesnego klienta oraz rosnącą rolą świata cyfrowego w przyzwyczajeniach zakupowych. Granica między offline i online się zaciera. Salon stacjonarny nie może już tylko stawiać na sprzedaż, a oprócz oferowanych towarów, powinien zapewniać unikatowe doświadczenie. Ważny jest nie tylko asortyment, ale uczucia, jakie towarzyszą zakupom!

WYKWALIFIKOWANY PERSONEL. INDYWIDUALNE PODEJŚCIE I PERSONALIZACJA

Z rozwiązaniem przychodzi grupa MODIVO, która po sukcesie obuwniczych sklepów eobuwie.pl z możliwością obejrzenia i przymierzenia towaru, teraz postanowiła przenieść doświadczenia z platformy modivo.pl do salonów stacjonarnych. Obok możliwości zamawiania bez konieczności wychodzenia z domu i przymierzenia ubrań na miejscu, pojawia się nowa alternatywa. Jest nią możliwość odwiedzenia sklepu stacjonarnego, do którego zamówisz ubrania i przymierzysz je w komfortowej garderobie. Jakie potrzeby klientów spełnia taka funkcja i co wyróżnia sklepy MODIVO?

Współczesny konsument, mający do wyboru skorzystanie z platformy online i pojawienie się w sklepie stacjonarnym, coraz częściej



kwalifikacji, a połowa badanych zwraca szczególną uwagę na indywidualne podejście i personalizację oferty. Uczucia sensoryczne; faktura ubrań czy obuwia, przyjemny zapach i nastrojowa muzyka sklepu, a nawet uśmiech personelu znacząco wpływają na decyzję o zakupie.

NOWOCZESNOŚĆ I PROGRESYWNE PODEJŚCIE

MODIVO wychodzi naprzeciw potrzebom konsumentów i proponuje nowoczesne salony w kilku miastach w Polsce. Na miejscu nie znajdziemy tradycyjnych wieszaków i półek z ubraniami. Cała oferta prezentowana jest kompleksowo na multimedialnych wyświetlaczach, które służą do przeglądania, a także zamawiania towaru.

Obok możliwości wyboru i oglądania asortymentu na tabletach, wyjątkowym udogodnieniem jest interaktyw-

na przymierzalnia, która przypomina garderobę-kapsułę. Znajdziemy w niej również szafę oraz tablet. W przypadku złego rozmiaru, zamówienie odpowiedniego odbywa się bez konieczności opuszczania przymierzalni. Oprócz technologii przyszłości, marka MODIVO stawia na różnorodność i inkluzywne podejście:

Moda nie zna granic, dlatego nasze przymierzalnie, z uwagi na swój zwiększony metraż, są przyjazne dla osób niepełnosprawnych, a także umożliwiają zakupy rodzinom z dziećmi oraz grupom przyjaciół – mówi Aleksandra Szol, dyrektor e-commerce MODIVO.

Czym MODIVO zachwyci klientów? Dużym zaskoczeniem jest sposób, w jaki produkty pojawiają się w przymierzalni oraz jej wygląd. W tej przestronnej przymierzalni na dużym tablecie wyświetlane są wybrane produkty. W trakcie oczekiwania na zamówiony towar możesz nawet rozwią-



zać quiz o tematyce modowej. Dodatkowym atutem jest możliwość wyboru typu oświetlenia, na przykład "spotkanie biznesowe" czy "światło dzienne". Interaktywny tablet ma też opcję poproszenia o pomoc obsługi, co jest bardzo wygodnym i dyskretnym sposobem komunikacji z przymierzającym.

ZAKUPY ONLINE W 48 GODZIN

W ofercie sklepu znajdziemy ponad 600 najpopularniejszych marek, a wśród nich m.in. Guess, Tommy Hilfiger, Calvin Klein, Armani Exchange, Versace Jeans, Stella McCartney, Twinset i Furla. MODIVO to również brandy własne takie jak ekstrawagancki Rage Age i sportowe Sprandi. Aż trudno wybrać swoich ulubieńców!

Udogodnieniem jest również usługa Reserve&Collect w MODIVO. Umożliwia ona zamówienie produktów online z oferty internetowej lub w aplikacji mobilnej, a następnie odbiór i przymierzenie ich na miejscu w sklepie. Podczas zakupów online wystarczy zaznaczyć „Odbiór i płatność w sklepie”. Od momentu wyboru produktów w domu, dostawa do conceptu trwa maksymalnie 48 godzin. Zapłacić można w sklepie, a poinformuje nas o tym wiadomość SMS.

Zainteresowania odbiorem asortymentu z rezerwacji online jest bardzo duże. Przewyższa ono udział produktów dostępnych stacjonarnie, co jest logiczne, ponieważ wachlarz produktów dostępnych internetowo jest wielokrotnie większy. Najczęściej korzystającymi z usługi reserve&collect są osoby w przedziale wiekowym 30-40. Mamy też wiele stałych klientów w przedziale 50-60 lat, którzy bardzo mocno polubili tę opcję. Czują się zaopiekowani, nie muszą przemierzać sklepu w poszukiwaniu produktów. Robią to, wygodnie siedząc przed ekranem tabletu. Początkowo ta grupa wiekowa dość sceptycznie podchodziła do takiej formy zakupów z obawy, że nie poradzą sobie z otaczającą ich technologią. Jednak z czasem bardzo docenili ten niestereotypowy sposób – mówi dyrektor sklepu, Magdalena Jaciubek.

PROFESJONALNE DORADZTWO W ZAKRESIE STYLIZACJI

Oprócz nowoczesnych technologii i prokonsumenckiego podejścia, marka MODIVO korzysta ze specjalistycznej wiedzy asystentów sprzedaży i doradców w salonach. W sklepach MODIVO nie tylko obejrzyś, przymierzysz i dokładnie zapoznasz się z konkretnym produktem, ale również zasięgniesz porady od wykwalifikowanego personelu. Doradcy tylko czekają, aż nadarzy się okazja, by podzielić się z Tobą wiedzą o stylu!

Pomoc obsługi zaczyna się już w momencie przeglądania przez klienta oferty na ta-

blecie. Obsługa aplikacji jest rozbudowana, można nanieść wiele filtrów w celu zawężenia poszukiwań, dlatego nieoceniona jest pomoc pracowników MODIVO. Finalizacja zamówienia polega na wpisaniu numeru telefonu, co dla nowych klientów jest zaskoczeniem, dlatego wszystko objaśniamy, aby klient czuł się komfortowo. Następnym krokiem jest wprowadzenie klientów do przymierzalni, w której zaczyna się "magia". Produkty, które zostały zamówione, czekają na wieszakach w przydzielonej przez concierge przymierzalni opatrzonej nazwą jednej ze stolic mody – mówi manager sali sprzedaży, Aleksandra Jamróz.

Oprócz profesjonalnego podejścia do klientów, pracownicy MODIVO nieustannie edukują się w zakresie stylizacji i trendów. Jedną z zatrudnionych osób jest stylistka, który szkoli zespół pod względem trendów, typów sylwetek oraz dopasowania kolorów do typu urody. Dlatego zawsze możesz liczyć na profesjonalną i fachową obsługę. Obok wykwalifikowanych pracowników w stacjonarnych sklepach MODIVO spotkać można nietypowego asystenta sprzedaży – robota o imieniu Pepper. Humanoid rozpoznaje Twoje emocje, służy radą, opowiada o koncepcie sklepu, objaśnia usługę esize.me, pomaga też w odbiorze zamówienia internetowego.



W OFERCIE SKLEPU ZNAJDZIEMY PONAD 600 NAJPOPULARNIEJSZYCH MAREK, A WŚRÓD NICH M.IN. GUESS, TOMMY HILFIGER, CALVIN KLEIN, ARMANI EXCHANGE, VERSACE JEANS, STELLA MCCARTNEY, TWINSET I FURLA.

► LISTA STACJONARNYCH SKLEPÓW MODIVO

Warszawa: Galeria Młociny, SKLEP FLAGOWY, Zgrupowania AK „Kampania” 15, 01-934 Warszawa, PON – SOB 10.00 – 22.00

Olsztyn: Galeria Warmińska, *usługa przymierzalni MODIVO, Tuwima 26, 10-748 Olsztyn, PON – SOB 10.00 – 21.00

Kraków: Bonarka City Center, *usługa przymierzalni MODIVO, Henryka Kamieńskiego 11, 30-644 Kraków, PON – SOB 10.00 – 21.00

Zielona Góra: Focus Mall, *usługa przymierzalni MODIVO, Wrocławska 17, 65-427 Zielona Góra, PON – SOB 09.00 – 21.00

Rzeszów: Galeria Rzeszów, *usługa przymierzalni MODIVO, aleja Józefa Piłsudskiego 44, 35-001 Rzeszów, PON – SOB 09.00 – 21.00

Praga: Nový Smíchov Shopping Centre, *usługa przymierzalni MODIVO, Plzeňská 8, Praha 5-Smíchov, PON – NDZ 09.00 – 21.00

Radom: Galeria Słoneczna, *usługa przymierzalni MODIVO, Bolesława Chrobrego 1, 26-600 Radom, PON – SOB 10.00 – 21.00

Elbląg: Centrum Handlowe Ogrody, *usługa przymierzalni MODIVO, Plk. Stanisława Dąbka 152, 82-300 Elbląg, PON – SOB 09.00 – 21.00

Gdańsk: Forum Gdańsk, *usługa przymierzalni MODIVO, Targ Sienny 7, 80-806 Gdańsk, PON – SOB 09.00 – 21.00

► ODWIEDZ MODIVO NA:

modivo.pl

www.facebook.com/modivopl

www.instagram.com/modivo

www.youtube.com/channel/UCbmw7rr86pVh6197n0upy2g



PIERWSZY MĘŻCZYZNA, KTÓREGO POZNAŁAM

PIERWSZY MĘŻCZYZNA. KTÓREGO POZNAŁAM – TATA. WYSOKO ZAWIESIŁ POPRZECZKĘ KOLEJNYM FACETOM. BO JAK MOŻNA PRZEBIĆ KOGOŚ. KTO KOCHA OD POCZĄTKU I ZAWSZE BĘDZIE KOCHAŁ.

TEKST Maja Swakowska **ZDJĘCIA** Mat. Prasowe

Dwadzieścia jeden lat temu zaczęła się nasza ojcowsko-córczana relacja. I taki on był młody, a tak doświadczony jednocześnie we wprowadzaniu nowego człowieka do tego świata. Robił wszystko, aby rzeczywistość stała się dla mnie jak najpiękniejsza, pomimo jej naturalnej brzydoty.

Mając lat mniej niż palców u rąk, spytałam czy mogę nazywać go swoim Tatą, a nie po imieniu. Czemu zapytałam? Bo gdzieś tam miałam ojca, takiego z dokumentów, ale on nie istniał naprawdę. A Tata tak, bo był pierwszym mężczyzną, którego poznałam. Zapytałam, bo imię nie oddawało tego, kim dla mnie był. Imię nie mieści tej troski, opieki, miłości, którą córce potrafi dać tylko Tata.

Ale nie był tylko Tatą. W wieku sześciu lat myślałam, że jest celebrytą, gwiazdą jak to się mówi. Wszędzie miał znajomych, z każdym się witał, każdy go pozdrawiał i pytał jak leci, a przez to każdy witał się również ze mną, bo byłam jego córką. Zawsze pytałam go, jak to jest, że ma aż tylu znajomych, a ja zaledwie tych kilku przedszkolnych. Dzisiaj rozumiem, że dobre osoby przyciągają do siebie innych, nie zawsze równie dobrych.

Zawsze chciał, żebym czuła się wyjątkowo. I dzięki temu dzisiaj się tak czuję. Dostałam od niego medal za najlepszą smarkanie

w chusteczkę podczas przeziębienia roku 2007, dyplom za najlepszy układ taneczny do Barbie Girl, a nawet wygrałam z nim kilka meczów w FIFE 2010. Dzisiaj wiem, że mogę osiągnąć wszystko. Dzięki Tacie.

Tata potrafił zrobić wszystko. Przechodził najtrudniejsze poziomy w grach na Playstation 2, zdobywał limitowane zabawki, i nigdy nie pozwolił mi zwątpić w siebie. Gdy moim marzeniem było zostać Celine Dion i całymi dniami śpiewałam My Heart Will Go On, nigdy nie powiedział, że może lepiej odpuścić, bo koty w pokojach płakały, a sąsiad myślał, że jestem niespełna rozumu. Zawsze mnie wspierał, dopóki widział, że robię to, co sprawia mi radość. Czy było to machanie łyżką do butów imitującą miecz, czy wyjście w peruce Hannah Montany do sklepu. Zawsze patrzył na mnie z dumą. I patrzy nadal.

Tata był moim kompanem do gier, zabaw, głupich pomysłów. Ukrywaniu tajemnicy przed mamą i wymigiwaniu się z późniejszych kłopotów. Teraz jest również moim przyjacielem. Wiem, że z nim u boku żadna krzywda mnie nie dosięgnie, a nawet jeśli, to przecież jestem wyjątkowa. Dam sobie radę. W końcu wychowali mnie wyjątkowi rodzice.

Pierwszy mężczyzna, którego poznałam to mój Tata i dzisiaj jest jego święto. Ja miałam szczęście, stracić ojca na rzecz Taty. Tatą nie jest osoba, po której masz gęste włosy, nos może zbyt szeroki albo, pożałuj Boże, charakter. To pierwszy mężczyzna, którego poznałyście i dał poznać się wam. Sprawił, że czujecie się dzisiaj wyjątkowe, niezwykłe i dobre. Ukochajcie dziś swoich pierwszych mężczyzn, których poznałyście. Zasługują na to. **II**

**DZISIAJ ROZUMIEM, ŻE
DOBRE OSOBY PRZYCIĄGAJĄ
DO SIEBIE INNYCH, NIE
ZAWSZE RÓWNIE DOBRYCH.**



MOLTON

KLIMAT I DIETA,



CZYLI POMÓWMY O FLEKSITARIANIZMIE

TEKST Ula Ślusarczyk ZDJĘCIA Mat. Prasowe (1), Pexels (2).

Ostatnio dużo słyszy się o konsekwencjach, jakie niesie za sobą nieubłagane zbliżająca się katastrofa klimatyczna. Chyba nie ma człowieka na tej planecie, który nie słyszałby o drastycznym wzroście średniej temperatury czy o topniejących lodowcach.

Temat zainteresował mnie jeszcze bardziej, gdy w programie informacyjnym jedna z redaktorek nawoływała do zaprzestania jedzenia mięsa, którego produkcja przemysłowa jest groźna dla środowiska. Oczywiście problem hodowli zwierząt jest na tyle powszechny, że jego całkowite zaniechanie jest prawdopodobnie niemożliwe.

Jak dowodzą badania, w samej Polsce małe fermy są pochłaniane przez większe korporacje. A co za tym idzie? Prócz ogromnych zysków pieniężnych, również zanieczyszczenie powietrza. Na skutek hodowli, sztucznych nawozów oraz odchodów zwierzęcych w powietrzu znajduje się około 90% amoniaku, zaś wytwarzające się związki azotowe przyczyniają się między innymi do powstawania sinie w Bałtyku.

Abstrahując od zagrożenia dla klimatu, odbija się to też na żywych organizmach. Zwierzęta hodowlane, przebywające w dużych gospodarstwach rolnych, są skazane na cierpienie – faszerywane antybiotykami lub trzymane

w ciasnych pomieszczeniach, gdzie brakuje im przestrzeni do swobodnego poruszania się. Powstało już wiele filmów dokumentalnych, gdzie kamera zajrzała do takich miejsc i nagrała wszystko to, o czym przeciętny człowiek miał nie mieć pojęcia. Aczkolwiek nawet ten aspekt nie przekonuje ludzi do porzucenia spożycia mięsa. I w zasadzie... trudno im się dziwić. Sama jestem przykładem osoby, która je spożywa, ale nie za często. Dlatego też, nie chcąc z niego rezygnować, a mimo to wspomóc planetę, zaczęłam czytać więcej na temat fleksitarianizmu.

Co ciekawe, nie jest to typowa dieta eliminacyjna, gdyż zakłada sporadyczne spożycie



mięsa. Nazywana jest też elastycznym wegetarianizmem. Zdarza się, że dla wielu osób jest jedynie przystankiem do przejścia na dietę wegetariańską lub wegańską. Moim zdaniem jest to na pewno bezpieczniejsze dla zdrowia, ponieważ nie rezygnujemy ze wszystkiego nagle, a stopniowo.

Fleksitarianizm to tak naprawdę dieta, którą wielu z nas stosuje, nawet o tym nie wiedząc. Dlatego też postanowiłam zapytać osoby odżywające się w ten sposób – co myślą, jak się na niej czują i czy są z tym związane jakieś określone idee. Natalia i Michalina to moje znajome ze studiów – obie fleksitarianki. Okazuje się, że jest to dieta powszechnie wybierana przez ludzi ze względów ekologicznych lub ideologicznych:

Od stycznia tego roku postanowiłam przejść z wegetarianizmu na fleksitarianizm. Wegetarianką byłam dwa lata (przeszłam na dietę ze względów klimatycznych), ale brakowało mi smaku mięsa – Michalina.

Nie lubię mięsa, bardzo mało produktów pochodzenia mięsnego mi smakuje od dzieciństwa. Zatem nie był to ruch ze względu na panującą modę. Z czasem, gdy stałam się świadomym dorosłym, zaczęłam dostrzegać, że mój wybór ma sporo plusów – pozytywny wpływ na ekologię, zmiany klimatyczne oraz ochrona zwierząt – Natalia.

Jednak na wyborze i decyzji się nie kończy. Przed flesitarianinem staje jeszcze kwestia samozaparcia oraz organizowania sobie jadłospisu na co dzień tak, aby faktycznie ograniczać spożycie mięsa. Z rozmowy z dziewczynami wynika, że nie taki diabeł straszny:

Nie kupuję mięsa w sklepie i nie przygotowuję dań mięsnych w domu. Jem je raczej podczas wizyt w domu rodzinnym, zamawiając jedzenie lub będąc na obiedzie w restauracji [...] Z mojego „wege” doświadczenia wiem, że posiłki bezmięsne są dla mnie lżejsze, ale jednocześnie potrafią nasycić – Michalina.

Mięso spożywam rzadko, w zasadzie tylko gdy jestem u kogoś na obiedzie lub jak najdziej mnie ochota na typowo mięsne danie. Nie mam problemu zastępowania mięsa oraz z jego rezygnacją. W pracy mam catering, dlatego też codziennie mogę wybrać jedną z opcji wegetariańskich na obiad – Natalia.

O diecie fleksitariankiej wypowiedziała się również dietetyczka Ewa Janusz:

Wiele osób nie jest w stanie poddać ograniczeniom, które wynikają ze stosowania diety wegetariańskiej jak i wegańskiej. Zamiast całkowitej rezygnacji z mięsa można odrobinę zmodyfikować swoje codzienne żywienie i przejść na dietę fleksitariańską. Jest to bardzo dobry krok w trosce

NAZYWANA JEST TEŻ ELASTYCZNYM WEGETARIANIZMEM. ZDARZA SIĘ, ŻE DLA WIELU OSÓB JEST JEDYNI PRZYSTANKIEM DO PRZEJŚCIA NA DIETĘ WEGETARIAŃSKĄ LUB WEGAŃSKĄ.

o poprawę naszego zdrowia, samopoczucia oraz zmniejszenia spożycia mięsa w diecie.

Z powyższej wypowiedzi dietetyka wyłania się kolejny pozytywny aspekt pozytywny stosowania diety fleksitariankiej – może być on również przystankiem do przejścia na wegetarianizm lub weganizm. Według Ewy Janusz fleksitarianizm pozwala na stopniowe wprowadzanie zmian oraz w niewielkim stopniu ograniczanie spożycia mięsa, nabiału czy jaj. Podkreśla również, iż natychmiastowe przejście na dietę wegańską czy wegetariańską może wiązać się z pogorszeniem samopoczucia czy doprowadzenia do niedoborów żywieniowych tj. żelaza, wapnia czy białka.

CO WIĘC RADZI DIETETYCZKA?

Warto pamiętać, aby nie zmieniać swojego sposobu żywienia w sposób radykalny, ale zastosować metodę małych kroków, która pozwoli nam na wprowadzenie małych zmian w diecie.

Z powyższych odpowiedzi wyłania się prosta teza: fleksitarianizm może być dla wszystkich, a jest to uwarunkowane nie tylko kwestiami ideologicznymi, lecz również... Smakowymi. W końcu nie każda osoba będzie chciała w niedzielę usmażyć sojowe kotleciki, a zamiast kureczaka w sałacie, pokroić wędzone tofu.

Moje zdanie? Uważam, że to ciekawa opcja dla ludzi, którzy faktycznie chcą ograniczyć spożycie mięsa lub chcą całkowicie je wyeliminować z diety. Każde względy będą dobre – zdrowotne, ekologiczne, ideologiczne. Jednak jak wiadomo, nic na siłę. Ponadto do każdej diety, nawet zakładającej niewielkie wykluczenia produktowe – warto dołączyć konsultację z dietetykiem. II

#BOOKMORNING



TEKST Marika Krajniewska
ZDJĘCIA mat. prasowe

**MARIKA
KRAJNIEWSKA
I IZABELA
JANISZEWSKA**

Marika Krajniewska: Bookmorning, dzień dobry państwu. Dzisiaj w studiu AnywhereTV, w Fabryce Norblina jest z nami Izabela Janiszewska, autorka powieści „Apartament”.

Izabela Janiszewska: Dzień dobry.

MK: „Apartament” swoją premierę będzie miał 15 czerwca, a dzisiaj porozmawiamy nie tylko o nim. „Apartament” jest thrillerem i czyta się go jednym tchem. Wiem, bo „wygooglowałam” sobie recenzje, które już zaczęły się pojawiać i jest ich całkiem sporo. Bardzo się z tego cieszę, ponieważ uwielbiam, gdy tuż przed premierą zaczynają się pojawiać pierwsze spostrzeżenia i opinie. Lubię, gdy to wszystko rośnie i buduje napięcie. Czy masz jakieś oczekiwania przy twoich kolejnych, pojawiających się książkach?

IJ: Przede wszystkim przy każdej książce, mimo tego, że dotychczas ukazało się ich już pięć, przeżywam tremę. Za każdym razem czuję się jak debiutantka, a jestem na rynku ponad dwa lata. Każda z historii, które opisuję kielkuje we mnie, w moich emocjach oraz głowie, przez co nigdy do końca nie jestem pewna, czy zadowolę czytelników tak samo jak mną. Pisząc książki nie myślę o tym, by uwieść czytelnika. Stawiam na realność, na siłę opowieści, chcę, by była mięsista, miała ogrom emocji, by była prawdziwa, wciągająca, poruszająca, by ludzie mogli się z nią identyfikować, przeżyć ją, nie spać nocami i czytać do rana – to są moje cele. Ale tak naprawdę nigdy nie wiem, co stanie się gdy te cele zderzą się z rzeczywistością. I właśnie dlatego, gdy zbliża się premiera, drzę nieustająco.

MK: Powiedziałaś, że ważne jest dla Ciebie, by czytelnik się zidentyfikował z opowieścią, ale zastanawiam się, czy to możliwe w przypadku historii trochę bardziej mrocznych, niż powieści obyczajowe?

IJ: To, co jest dla mnie najważniejsze w moich książkach, czy to w trylogii „Wrzask”, „Historia”, „Amok”, czy w powieści „Niewybaczalne”, czy w najnowszej książce „Apartamentcie”, to by historie opowiadały o prawdziwych ludziach, prawdziwych zdarzeniach i o prawdziwych ludzkich dramatach. O tych momentach, kiedy zwyczajny człowiek, zupełnie nie ze swojej winy, znajduje się w niezwyklej sytuacji i musi podejmować decyzje, które mają często niebagatelne konsekwencje. W związku z tym, ta nieidentyfikowalność właśnie tutaj się wydarza, bo ludzie z moich książek, są tacy sami jak my. Mają rodziny, mają swoje prace, problemy, marzenia, swoją codzienną rutynę. I tak samo jak w naszym, w ich życiu również nagle coś się wydarza, czegoś doświadczają.



KAŻDA Z HISTORII, KTÓRE OPISUJĘ KIELKUJE WE MNIE, W MOICH EMOCJACH ORAZ GŁOWIE...

Myślę, że w tych emocjach, w tych dramatach i dylematach czytelnicy mogą się przejrzeć i stąd może wynika sympatia do bohaterów, których dotychczas stworzyłam.

MK: Do bohaterów za chwilę przejdziemy, ale chciałam najpierw zapytać, czy wolisz w książkach happy endy, czy raczej nie?

IJ: To jest bardzo trudne pytanie, bo ono mogłoby być mocno spoilerujące, chociażby ze względu na zakończenie mojej trylogii. Tam zakończenie jest bardzo kontrowersyjne. Dostałam po nim mnóstwo wiadomości i pytań, zaczynających się od słowa „dlaczego”. Otrzymywałam nawet groźby na spotkaniach autorskich – podchodzili do mnie czytelnicy i zaczęli spotkanie od zdania „Urwę pani głowę”. Jestem zwolenniczką prawdy – autentyczność

i prawda to jest to, co jest dla mnie ważne zarówno w życiu, jak i w pisaniu, w moich książkach.

MK: Czyli nienaginanie się do oczekiwań czytelników? Czy na przykład wydawcy?

IJ: Nie, zdecydowanie nie.

MK: A czy zdarzało się tak, by to wydawca ze swoją wiedzą i wieloletnim doświadczeniem, chciał wpłynąć na treść?

IJ: Mam to szczęście, że jakoś mocno ten wydawca nie chciał wpływać na historie, które tworzyłam. Może właśnie były one w miarę kompletne i tej ingerencji nie trzeba było aż tak dużo. Pracowałam do niedawna z redaktorem, który rzeczywiście bardzo umiejętnie prowadził mnie przez ten proces i jestem za to niezwykle wdzięczna, bo nawet jeśli coś wymagało



poprawy, to dostawałam subtelne sugestie zapisane na marginesie w komentarzu: „Przeczytaj tę scenę jeszcze autorko”, albo „Autorko, przeczytaj sobie na głos ten fragment i sprawdź, czy rzeczywiście to brzmi tak, jakbyś chciała”. Myślałam, że miałam w tym aspekcie wiele szczęścia i mogłam pisać książki tak jak czułam i tak jak chciałam, a jeżeli coś nie do końca grało, to ja również szybko to zauważałam, że coś nie pasuje do siebie, i wtedy mogłam ulepszyć książkę.

MK: No właśnie, jakie jest twoje podejście do rzeczy, kiedy rzeczywiście coś się nie klei. Napisałaś, jesteś z tym związana, wierzysz w to, a później się okazuje, że to i owo jednak zgrzyta. Czy wówczas się denerwujesz i potrzebujesz czasu? Wszak wewnętrzny krytyk czasem ma rzeczywiście rację. Ale też wiemy, że nadmierna krytyka szkodzi książce. Jak to wyważasz?

IJ: U mnie ten krytyk istnieje nieustająco i często się odzywa. Na szczęście próbuję z nim negocjować i rozmawiać. Nie uważam, że jestem alfą i omegą, i nie popełniam błędów, wręcz przeciwnie, w pisaniu cały czas mam dużo wątpliwości. W ogóle myślę, że z rzeczy, które towarzyszą mi przy pisaniu, to wątpliwości jest najwięcej, może nawet więcej niż satysfakcji. Jest bardzo dużo pytań i zastanowień, „ale czy na pewno”, „czy to zadziała”, „czy to będzie dobre”. Pamiętam, jak dostałam swoją pierwszą książkę po redakcji, takiej właśnie od redaktorka prowadzącego, to był „Wrzask”. Przeczy-

tałam uwagi i pomyślałam, że pójdę na spacer wokół bloku, pooddychać głęboko, żeby zrozumieć, że te uwagi to nie są uwagi do mnie, że coś jest ze mną nie tak, że ja nie umiem, że jest nie ok, że muszę zmienić pracę, tylko że po prostu muszę spojrzeć na to z dystansem. I ten spacer rzeczywiście pomógł mi набrać dystansu – wróciłam do domu, odpałam komputer i nagle te uwagi były jakieś takie mniej drapieżne, mniej gryzące. Zauważyłam, że ok – to jest racja, pomoc, to jest ktoś, kto dba o mnie, o tę historię i o naszą wspólną przyszłość, kiedy to książka trafi w ręce czytelników. Teraz mam tak, że już mniej mnie takie uwagi dotyczą, ale zwykle lubię sobie dać chwilę na przetrwanie, potem spokojnie przyglądam się jeszcze raz tekstowi.

MK: Dobrze, to powiedzmy sobie o „Apartamencie”. Apartament jest miejscem, w którym zaczyna się coś dziać, miejsce które tak naprawdę miało być sielanką, odpoczynkiem, romantyczną przygodą małżeństwa i tu pojawia się pytanie: czy wyjeżdżać na te romantyczne wojaże z partnerem/partnerką, czy nie?

IJ: To zależy, jakie sekrety kryje małżeństwo albo związek. Jestem przekonana, że każdy związek jakieś tajemnice drobne bądź większe ma, tylko pytanie, czy znajdują się wśród nich te, które są rzeczywiście przerażające. Małżeństwo, które opisuję w książce, właśnie takie sekrety posiada. Stąd ta ich wyprawa w Karkonosze, do upragnionego, ekskluzywnego kurortu,

gdzie mieli cieszyć się sobą i wreszcie pobyć razem, bo wcześniej byli bardzo zajęci pracą. Niestety nie do końca im to wychodzi, ponieważ żona Tomasza, Nina, znika bez śladu, rozplywa się niczym poranna mgła. Wkrótce jej mąż musi zdecydować, dlaczego to, jak ich przyjazd do hotelu pamięta on, a jak pamiętają go pracownicy tego miejsca się nie zgadza i kto mówi prawdę. Musi też odpowiedzieć na pytanie, czy to miejsce jest rzeczywiście idyllą i sielanką położoną gdzieś wśród gór i pięknych pejzaży, czy może to zatruty punkt na mapie świata?

MK: Tu wchodzi też takie słowo, które bardzo ładnie się nazywa – zaufanie. Między innymi zaufanie do samego siebie. Zaczyna być nadszarpnięte, gdy człowiek dowiaduje się od innych osób, że pewne zdarzenia nie są takimi, jakimi je pamięta. Tu chciałam przejść do bohaterów, których stworzyłaś. Na czym ci zależało?

IJ: Zawsze, kiedy tworzę postaci, ważne jest dla mnie, bym знаła je od urodzenia, aż do śmierci. Muszę wiedzieć o nich wszystko – w jakiej pozycji lubią spać, jak spędzają wolny czas, nawet, jeśli tych rzeczy nie ma w książce. Chcę czuć, że ich znam. Stąd, kiedy piszę, to często niemalże przebywam z tymi bohaterami w wyobraźni. Gdy jadę samochodem to wyobrażam sobie, że siedzą obok mnie, chcę ich tak kompletnie i dogłębnie poczuć, dzięki czemu potem, kiedy ich opisuję, mają szansę być bardziej prawdziwi, wyraziści. Chcę wiedzieć jak pachną, jakich perfum używa-

ją, w jaki sposób chodzą, kto zakłada nogę na nogę gdy siada. Naprawdę chcę ich w pełni zobaczyć, niemalże dotknąć. To jest jedna z rzeczy, na których mi zależy. Druga to to, że staram się zrozumieć ich psychikę. Aspekt psychologiczny w „Apartamencie”, w ogóle we wszystkich moich książkach, jest niezwykle istotny. Przeszłość, która wpływa na teraźniejszość, to jak los nas kształtuje i to, że choćbyśmy nie wiem jak szybko biegali, to przed przeszłością nigdy nie uciekniemy.

MK: Od czego, dla ciebie, zaczęła się ta książka? Nie pytam o pierwsze zdanie, tylko cały zamysł, pomysł. Kiedy ona do ciebie przyszła?

IJ: To jest niewiarygodne, ponieważ większość moich książek zaczęła się dawno, dawno temu. Mam poczucie, że kiedy one są gotowe, a ja jestem gotowa, żeby się z nimi spotkać, to wtedy wypływają gdzieś z odmętów przeszłości i nagle składają się w całość. Od dawien dawna chodziła za mną właśnie taka historia zagadek ludzkiego umysłu, kwestii pamięci, kwestii tego, że czasem największe tajemnice mamy nie przed innymi, a przed samymi sobą. Dużo później przeczytałam reportaż Pawła Piotra Reszki w „Gazecie Wyborczej”, ale też w książce „Białe płatki, złoty środek”. Był to reportaż o pewnej rodzinie zastępczej, będę mówić enigmatycznie, bo tutaj kryłby się spoiler, o rodzinie, która według mnie na miano jakiegokolwiek rodziny nie zasługuje i nigdy

nie powinna rodziną się stać – gdzieś te dwie rzeczy chodziły za mną i pewnego dnia połączyły się właśnie w „Apartament”. Opowieść która jest mroczna, pełna dusznej atmosfery, niektórzy czytelnicy stwierdzili, że czytając ją czuli się jak u Stanleya Kubricka albo u Stephena Kinga, chociaż jest to taki delikatny mrok – taki, który mnie najbardziej interesuje. Subtelne zło, które właściwie jest w każdym człowieku i w odpowiednich okolicznościach może się uruchomić.

**...WIĘKSZOŚĆ MOICH KSIĄŻEK
ZACZĘŁA SIĘ DAWNO, DAWNO
TEMU. MAM POCZUCIE, ŻE KIEDY
ONE SĄ GOTOWE, A JA JESTEM
GOTOWA, ŻEBY SIĘ Z NIMI SPOTKAĆ,
TO WTEDY WYPŁYWAJĄ GDZIEŚ
Z ODMĘTÓW PRZESZŁOŚCI I NAGLE
SKŁADAJĄ SIĘ W CAŁOŚĆ.**





MK: W „Apartamencie” panuje mrok, ale nie ma tu rozlewu krwi. Nie pokusiłeś się nigdy o mocniejsze elementy kryminalne? A może nie chcesz tego spróbować? I dlaczego nie? (śmiech) Narzuciłam ci odpowiedź.

IJ: (śmiech) Właśnie widzę, ale umiejętnie się przed tym obronię. Myślę, że jeżeli taka scena byłaby uzasadniona w książce, miałyby sens, do czegoś miałyby prowadzić, mówiłaby o czymś ważnym czytelnikowi, to może kiedyś się o to pokuszę. Natomiast jeżeli sceny brutalności mają być tylko po to, żeby podkreślać emocje i tworzyć niezdrową atmosferę, to ja nie czuję takiej potrzeby. Przyznam szczerze, jeżeli czytałam u kolegów po piórze sceny, gdzie, nazwę wprost, są wyrywane wnętrzności, to są rzeczy, które mnie zniesmaczają. Ja nie widzę sensu, by pisać w ten sposób. Wiem, że są ludzie, którzy chcą tak tworzyć oraz tacy, którzy chcą czytać brutalne kawałki i to jest dla mnie ok, ale ja niekoniecznie. Jedyna brutalność, jaka pojawia się w moich książkach, to

brutalność psychiczna, psychologiczna. Jeżeli krew już gdzieś jest, to w momencie w którym widzimy ofiarę jakiegoś zbrodni. „Apartament” jest wyjątkowo delikatną książką, bo niemalże nie ma tam krwi. To jest książka, która w pełni opiera się na mroku duszy człowieka.

MK: Co w niej najbardziej lubisz?

IJ: Zakończenie (śmiech). Najbardziej lubię zakończenie, bo mam poczucie, że ono w pełni pokazuje z jednej strony naturę człowieka i wyjaśnia całą tę historię, która plecie się na niemal czterystu stronach. Z drugiej strony myślę, że to zakończenie będzie nagradzające dla czytelników, którzy być może czytają kryminały i thrillery po to, żeby zobaczyć, że dobro może jednak zatriumfować nad złem. Chociaż to rozwiązanie, według mnie, jest takie słodko-gorzkie, bardzo prawdziwe i życiowe.

MK: Czy przemyciłaś w bohaterach, niekoniecznie pierwszoplanowych, jakieś spostrzeżenia z obserwacji realnych osób?

Czy można się dopatrzeć jakichś perełek?

IJ: Staram się tego nie robić. Natomiast nie oszukujemy się, autor jak każdy inny człowiek nasiąka rzeczywistością. Ogląda określone rzeczy, czyta określone książki i to wszystko gdzieś w nim jest, dzieje się mimowolnie. Widzę jakiś gest u kogoś w kawiarni i zapominam o nim, ale pół roku później ten gest pojawia się w mojej książce. Mam poczucie, że autorzy nie piszą z próżni, tylko z głowy, a głowa rejestruje, fotografuje rzeczywistość. Te wszystkie kadry i ujęcia gdzieś w nas są. Nie opisuję ich świadomie i celowo, jednak myślę, że życie przeze mnie przepłynęło i też tam jest.

MK: Jakie bohaterki lubisz w literaturze?

Jakie cię fascynują, jakie wkurzają, jakie zostawiają chwilę na refleksję „O! Ta to jest jakaś tam” – jaka?

IJ: Uwielbiam bohaterki silne, ale nie tak stale, nie te bez żadnych miękkich miejsc, tylko silne kobiety, które w środku są kruche, albo są kruche i nagle, na skutek tego co je spotyka w powieści, stają się silne. Trochę taką osobą jest bohaterka mojej trylogii Larysa Luboń, dziennikarka z głową ogoloną na jeża. Jest dziewczyną, która wydaje się być bardzo silna i niezłomna, a tak naprawdę jest niezwykle delikatną kobietą. Osobiście uważam, że największą siłą człowieka jest to, żeby czasem pozwolić sobie na słabość. Jeżeli ktoś sobie na tę słabość nie pozwala, to według mnie w ogóle nie jest silny, tylko jest w złym położeniu i powinien o siebie zadbać. Nie znoszę bohaterek naiwnych. Bohaterek, które pchają się w ewidentnie niebezpieczne sytuacje, w których nigdy nie powinny się znaleźć ani same, ani z tym człowiekiem, a one lecą jak cmy do płomienia, zupełnie nie widząc zagrożeń. Zawsze mnie to zastanawia, mam poczucie, że takich ludzi już chyba nie ma, a może jednak są.

MK: Dużo jest takich bohaterek w polskim obyczaju. Ja też mało je lubię, ale czasem po jakiejś chwili refleksji przepraszam się z tą bohaterką, bo gdzieś ona rzeczywiście udowadnia mi, że miała rację bytu. A czy sięgasz po literaturę po to, żeby się odprężyć, żeby czegoś się dowiedzieć, dla rozrywki, czy jest to dla ciebie coś więcej?

IJ: Myślę, że moim głównym motywem jest odczuwanie, przeżywanie. Chcę przeżywać i to niekoniecznie literaturę rozrywkową, tylko literaturę piękną. Do dzisiaj pamiętam jak czytałam „Małe życie” Hany Yanagihary, bardzo przeżywałam tę książkę. To jest jedna z moich topowych powieści. Uwielbiam ją, płakałam przy tej powieści. To nie jest historia, w której dzieje się szybko, dynamicznie, jest pełno zwrotów akcji. Jest to książka głęboka emocjonalnie – myślę, że takich rzeczy szukam. Dlatego czytam reportaże, gdzie również często mnie trzę-

sie, bo pojawia się we mnie uczucie bezsilności, że wobec pewnych sytuacji w życiu nie da się nic zrobić, można o nich tylko czytać w książce i zaciskać zęby. Niekiedy dla rozrywki czytam też kryminały, thrillery. Skrupulatnie je wybieram, nie czytam wszystkiego, co jest bestsellerem. Raczej najpierw dosyć intensywnie sprawdzam recenzje, weryfikuję co to jest, bo nie lubię tracić czasu. Nie mam go zbyt wiele, więc jak już czytam, to chcę czytać dobre książki. Jednak na obronę tych odrobinę słabszych powiem, że też warto je czytać, bo są bardzo edukacyjne.

MK: Jeszcze Cię zapytam o twoje pisanie, o twój warsztat i sposób pracy, szczególnie nad powieściami, które muszą mieć punkt zwrotny, muszą zaskakiwać, zakończyć się najlepiej nie tak, jak czytelnik połączy kropeczki. Czy twój sposób pisania jest dynamiczny, czy wolniejszy, refleksyjny? I czy wszystkie kropeczki na osi czasu, od początku do końca książki, planujesz sobie zawczasu i się ich skrupulatnie trzymasz?
IJ: Nie planuję sobie punktów na osi czasu.

**MK: Świetnie!
(śmiech)**

IJ: Próbowalam tak zrobić przy jednej z książek. Miałam poczucie, że jestem jak w kajdanach. Jakby mi ktoś zapiął kajdany i zmusił do wykonywania punktu po punkcie, gdy wydawało mi się, że bohaterowie chcieliby zrobić coś innego. Czulałam się jak więzień i nie wiedziałam czy iść za planem, czy za postaciami.

MK: Jeszcze tych bohaterów więziłaś przy okazji.

IJ: Tak, okropna sytuacja dla wszystkich. Pracuję tak, że najpierw chodzę i długo myślę o książce – może się wydawać, że ja wtedy nie nie robię. Moi bliscy i pewnie mój wydawca myślał sobie „Co jest grane? Ta dziewczyna nie siedzi przy biurku, nie pisze, tylko gdzieś chodzi, patrzy przez okno”.

MK: Medytuje.

IJ: Patrzy w sufit, tak. A ja mam taką metodę, że sobie niejako tę historię opowiadam wcześniej. Całą, od początku do końca. Nie wszystko wiem, ale wiem najważniejszą rzecz – gdzie zaczynam i dokąd zmierzam. Wiem co chcę, żeby wybrzmiało. Zawsze sobie zadaję takie pytanie „Co ja chcę tą książką powiedzieć?”. Przy każdej książce tak mam, bo jest ta warstwa akcji i zdarzeń, ale jest też coś, co chcę, żeby zostało w głowie – płaszczyzna wspólnych doświadczeń. Książkę traktuję jako sposób rozmowy z ludźmi. Coś o czym może chcielibyśmy porozmawiać, a często jest trudno to zrobić, patrząc komuś prosto w oczy przy winie, na imprezie czy spotkaniu towarzyskim. Ja meta-

fizycznie przez te książki rozmawiam z ludźmi. Najpierw chodzę, myślę o tym, a potem siadam i piszę. Pod koniec książki sprawdzam tylko, czy połączyłam wszystkie sznurki, czy to ma sens, czy czegoś nie zgubiłam. Często się zdarza, że coś mi gdzieś uciekło, więc to szybko naprawiam.

MK: Tak, ja to znam. Na koniec powiedz proszę o planach pisarskich. Czy już się coś rodzi nowego, czy potrzebujesz odpocząć? Może nie potrzebujesz, ale chcesz odpocząć – tak sobie planujesz, żeby oczyścić głowę, pożegnać się z bohaterami?

IJ: Pożegnać się nie potrzebuję, ale myślę, że przydaje się reset głowy. Zrobienie przestrzeni na nową rzecz, nową historię. Choć tego odpoczynku w dzisiejszych czasach trudno mieć zbyt wiele, ponieważ świat pędzi, rynek książki pędzi.

MK: I oferuje dużo fajnych możliwości.

IJ: Tak, ale też to, że oczekiwania czytelników, wydawcy i tego mitycznego rynku są takie, żeby książki ukazywały się minimum jedna rocznie, a najlepiej dwie rocznie. Często jest się trudno w tym odnaleźć. Ja na pewno potrzebuję takiego momentu zatrzymania, żeby po prostu przez chwilę pożyć. Myślę, że jeżeli autor tylko pisze, a nie żyje, to zaczyna tracić kontakt z rzeczywistością. Uważam, że jeśli mamy

pisać o prawdziwym życiu, to musimy też żyć. Ja sobie na to pozwalam i jak już pożyję, to siadam do nowej historii, układa się ona w mojej wyobraźni, a pewnego dnia po prostu otwieram komputer i ją zapisuję.

MK: Ostatnie pytanie, obiecuję. Twoje pisarskie marzenie to...?

IJ: Chciałabym zobaczyć ekranizację swojej trylogii. Dość szybko sprzedałam prawa do ekranizacji dla wytwórni Opus Film. Było to dla mnie zaskakujące jako dla osoby, która ledwie wydała swoje książki, minęło raptem pół roku i to się tak szybko wszystko wydarzyło. Książki trafiły do producenta, który zrobił chociażby „Zimną wojnę” i „Idę”, albo seriale „Klan-gor” i „Kruk”, więc dla mnie to było niezwykle i nadal jest nobilitujące, cały czas się szczypię i sprawdzam, czy mi się to nie śni. Jeżeli uda nam się tę ekranizację zrealizować, to będę przeszczęśliwa.

MK: Mam nadzieję, że niebawem nie tylko przeczytamy, ale i zobaczymy te duszne i mroczne przygody. Państwa zachęcam do sięgnięcia nie tylko po „Apartament”, ale też do pozostałych książek Izzy. A Ciebie uprzejmie proszę, pisz dalej!

IJ: Dziękuję bardzo za rozmowę.

MK: Dziękuję. II



IMPLANTY

KOMFORT ŻYCIA

PIĘKNY UŚMIECH TO COŚ WIĘCEJ NIŻ ŁADNY DODATEK. TO NASZA WIZYTÓWKA. NIE KAŻDY JEDNAK MOŻE POCHWALIĆ SIĘ PIĘKNYM UZĘBIENIEM. NA SZCZĘŚCIE NOWOCZESNA STOMATOLOGIA POZWAŁA ODMIENIĆ NIE TYLKO WYGLĄD, ALE JAKOŚĆ ŻYCIA. PROBLEMY Z JEDZENIEM, DYSKOMFORT ŻYCIA I PRZEDE WSZYSTKIM ESTETYKA PROWADZĄ DO ZAINTERESOWANIA IMPLANTACJĄ PRZEZ PACJENTÓW. ROZWIĄZANIE ZNAJDUJE LEKARZ STOMATOLOG DARIUSZ SROKOWSKI.

Jakie można zaproponować leczenie dla pacjentów pojedynczymi brakami lub całkowitym bezzębiem?

W przypadku braku jednego lub kilku zębów, do zakwalifikowania pacjenta do implantacji potrzebne jest prześwietlenie (najczęściej wystarcza punktowe). Wówczas ocenia się poziom kości i nierzadko następuje bezproblemowe wprowadzenie implantu. Nieco dłuższa procedura występuje w momencie gdy pacjent zgłasza się z całkowitym bezzębiem. Decyzja o podjęciu leczenia zapada dopiero po analizie danych uzyskanych w badaniu pantomograficznym, czyli dzięki prześwietleniu panoramicznemu. Nierzadko potrzeba zobrazowania trójwymiarowego, czyli wykonania tomografu. Propozycji leczenia może być kilka, w zależności od warunków w jamie ustnej pacjenta. Pełna rekonstrukcja jest możliwa na minimum 5 implantach, a maksymalnie na 8. Wówczas można umocować na stałe 12 zębów. O liczbie implantów decyduje jakość i ilość kości. Często po wszczepieniu następuje etap uzupełnień tymczasowych, aby pacjent mógł ocenić estetykę i wygodę przyszłych uzupełnień stałych.

Innym rozwiązaniem jest wykonanie na 2, 3 lub 4 implantach protez akrylowych mocowanych na zaczepach.



- IMPLANTY
- STOMATOLOGIA ESTETYCZNA
- STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA
- ZABIEGI PERIODONTOLOGICZNE
- CHIRURGIA STOMATOLOGICZNA
- PROTETYKA
- PROFILAKTYKA
- WYBIELANIE ZĘBÓW

Koszty, trwałość i przeciwwskazania. Pytania najczęściej zadawane przez pacjentów. Jaką odpowiedź mogą uzyskać?

Pojęcie kosztów jest odczuciem bardzo indywidualnym, choć zapewne cena jest dość duża. Warto jednak spojrzeć na to długofalowo. Efekt, długotrwałość uzębienia, wysoka jakość materiału, a także nienaruszenie sąsiednich zębów może okazać się bardzo przekonującą i wygrać z kosztami ponoszonymi jednorazowo na wiele lat.

Utrudnieniem przed omawianym zabiegiem bywa mała ilość masy kostnej. Obecne metody pozwalają jednak na zwiększenie jej objętości, a tym samym umożliwienie implantacji. Implanty przyjmują się raczej bezproblemowo. Wieloletnia praktyka wskazuje na minimalny procent powikłań lub odrzutu ciała obcego. W początkowym okresie gojenia objawy te łatwo skorygować.

Podsumowując, odbudowy protetyczne poprawiają warunki zgryzowe, co jest związane z lepszym trawieniem i unikaniem problemów układu pokarmowego, a zadowolający uśmiech podnosi pewność siebie.

DENTAL IMPLANT ACADEMY

DOKTOR DARIUSZ SROKOWSKI
UL. KSIEŻDZA JAŁOWEGO 8/1
35-010 RZESZÓW
TEL/FAX 17 85 333 85
KOM. 602 34 20 46





**STAŁY DODATEK PORTU LOTNICZEGO
GDAŃSK IM. LECHA WAŁĘSY**

REGULAR SECTION OF GDANSK LECH WALESA AIRPORT



BEZPŁATNY PARKING KISS&FLY

FREE OF CHARGE KISS&FLY CAR PARK

Kierowcy dowożący pasażerów na samolot z gdańskiego lotniska, skorzystać mogą z parkingu przed terminalem, który umożliwia bezpłatny postój pojazdu do 10 minut.

Drivers taking the passengers to Gdansk airport are permitted to use parking facilities in front of the terminal up to 10 minutes.

KISS & FLY	do 10 min / to 10 min	do 20 min / up to 20 min	do 30 min / up to 30 min
	bezpłatnie / free	20,00 PLN	40,00 PLN

Wyłącznie dla autokarów o wysokości powyżej 2,9 m, które skorzystały z wyznaczonego wjazdu.

Only for buses higher than 2,9 m, which passed through the dedicate entrance.



	KISS&FLY	P1	P3	P4 P5	P6	P7
CENA	0 PLN do 10 minut 20 PLN/ 20 min 40 PLN/ 30 min	2 PLN/ 10 min 12 PLN/ 1 h 18 PLN/ 2 h	2 PLN/ 10 min 12 PLN/ 1 h 22 PLN/ 1 dzień	22 PLN/ 1 dzień 90 PLN/ 7 dni 141 PLN/ 3 tygodnie	37 PLN/ 1 dzień 49 PLN/ 7 dni 147 PLN/ 3 tygodnie	25 PLN/ 1 dzień 30 PLN/ 7 dni 119 PLN/ 3 tygodnie
REKOMENDOWANY NA	postój do 10 min	postój do 2 h	postój do 1 dnia	2-7 dni	powyżej 4 dni	powyżej 4 dni
ODLEGŁOŚĆ OD TERMINAŁA	15 m	50 m	100 m	250 m	250 m	700 m
UBEZPIECZENIE PARKINGU	-	tak	tak	tak	tak	tak
PARKING ZEWNĘTRZNY	-	tak	tak	tak	tak	tak
LICZBA MIEJSC PARKINGOWYCH	-	255	315	931	1251	400
MAKSYMALNA WYSOKOŚĆ	-	3 m	3 m	3 m	3 m	3 m
METODY PŁATNOŚCI		gotówka, karta płatnicza, karta kredytowa				
REZERWACJA ONLINE	-	tak	tak	tak	tak	tak

REKLAMA



USŁUGI PREMIUM PREMIUM SERVICES FAST TRACK

- * dedykowane szybkie przejście z kontrolą bezpieczeństwa, bez konieczności oczekiwania w kolejce
- * a dedicated fast entrance with security check, without the need to stand in a line



VIP

- * dedykowany opiekun
- * dyskretna, indywidualna kontrola bezpieczeństwa, odprawa bagażowa oraz celna
- * poczęstunek w formie przekąsek, napojów oraz szeroki wybór alkoholi
- * luksusowy salon VIP i parking
- * indywidualny transport do/z samolotu



EXECUTIVE LOUNGE

- * kameralna atmosfera
- * komfortowy salon wypoczynkowy w formule „all inclusive”
- * intimate atmosphere
- * a comfortable “all inclusive” recreational salon

KONTAKT/CONTACT:

Fast Track, VIP: tel. +48 608 047 635, e-mail: vip@airport.gdansk.pl
Executive Lounge: tel. +48 58 348 11 99, e-mail: executive@airport.gdansk.pl

Szczegóły dotyczące usług dostępne są na stronie internetowej
www.airport.gdansk.pl w zakładkach: Fast Track, Executive Lounge i Obsługa VIP.
Detail available at www.airport.gdansk.pl in Fast Track, Executive Lounge and VIP Services sections.





DOJAZD DO PORTU LOTNICZEGO GDAŃSK IM. LECHA WAŁĘSY

HOW TO GET TO GDANSK LECH WALESA AIRPORT

MINIBUSEM

BY MINIBUS

[AIR-TRANSFER.PL](http://www.air-transfer.pl)

www.air-transfer.pl

Koszalin-Sławno-Słupsk-Lębork-
Port Lotniczy Gdańsk (i z powrotem)

WAGNER TRANSPORT

wagnertransport.pl

Olsztyn-Ostróda-Port Lotniczy Gdańsk
(i z powrotem)

GDNEXPRESS

www.gdnexpress.pl

Bydgoszcz-Osielsko-Świecie-Port
Lotniczy Gdańsk (i z powrotem)

TRANSWAŁ

www.transwal.pl

AD-MAR-TRANSPORT

www.facebook.com/admaralotnisko

Grudziądz > Airport Gdańsk (i z powrotem)

PRZEWOŹNICY NIEREGULARNI:

NIWOTRANS

www.niwo.pl

BYTNER TRANSPORT

www.bytnertransport.pl

TRANSLINEAIR

www.translineair.pl



Jeśli masz pytania lub uwagi na temat
funkcjonowania Portu Lotniczego
Gdańsk, napisz do nas:
airport@airport.gdansk.pl

If you have any questions or suggestions
about the functioning of Gdansk Airport,
e-mail us: airport@airport.gdansk.pl

SAMOCHEDEM

BY CAR

- z kierunku Banina (zachód) – ul. Nowatorów
- z kierunku Gdyni/Sopotu (północ) – trasa S6
- z kierunku Tczewa (południe) – trasa S6
- z kierunku Gdańska (północ) – ul. Słowackiego
- z kierunku Torunia, Bydgoszczy – trasa A1

- from Banino (west) – Nowatorów St.
- from Gdynia/Sopot (north) – route S6
- from Tczew (south) – route S6
- from Gdansk (north) – Słowackiego St.
- from Torun, Bydgoszcz – route A1

TAKSÓWKĄ

BY TAXI

Taxi rekomendowane przez Port Lotniczy
Gdańsk im. Lecha Wałęsy

Taxi recommended by Gdansk Lech Walesa Airport



19686

AUTOBUSEM

BY BUS

AUTOBUSY Z/DO GDAŃSKA

BUSES FROM/TO GDANSK

(szczegółowy rozkład www.ztm.gda.pl):

(detailed timetable www.ztm.gda.pl):

- z Dworca Głównego PKP Gdańsk Główny / from PKP Gdańsk Główny Station
- linia 210 (czas dojazdu ok. 35 min.) / 210 bus line (journey time approx. 35 min.)
- linia nocna N3 (czas dojazdu ok. 40 min.) / N3 night bus line (journey time approx. 40 min.)
- z Dworca PKP Gdańsk Wrzeszcz / from PKP Gdańsk Wrzeszcz Station
- linia 110 (czas dojazdu ok. 35 min.) / 110 bus line (journey time approx. 35 min.)
- linia 120 z Łostowice-Świątkrzyska (czas dojazdu około 45 minut) 120 bus line (journey time approx. 45 min.)

AUTOBUSY Z / DO SOPOTU

BUSES FROM / TO Sopot

(szczegółowy rozkład www.ztm.gda.pl):

(detailed timetable www.ztm.gda.pl):

- z Dworca SKM Kamienny Potok / from SKM Kamienny Potok Station
- linia 122 (czas dojazdu ok. 50 min.) / 122 bus line (journey time approx. 50 min.)

POCIĄGIEM / PKM

BY TRAIN / PKM

- Gdańsk Wrzeszcz > Port Lotniczy (co 30 minut) / from Gdańsk Wrzeszcz (every 30 minutes)
- Gdynia Główna > Port Lotniczy (co 60 minut) / from Gdynia Główna (every 60 minutes)
- Kartuszy, Żukowo > Port Lotniczy (co 60 minut) / from Kartuszy, Żukowo (every 60 minutes)
- Kościerzyna, Somonino > Port Lotniczy (co 60 minut) / from Kościerzyna, Somonino (every 60 minutes)

Szczegółowy rozkład jazdy dla całej sieci PKM można znaleźć pod adresem www.pkm-sa.pl
(detailed timetable www.pkm-sa.pl)



AUSTRIA / AUSTRIA

WIEN	 RYANAIR.com	www.viennaairport.com
------	---	-----------------------

BULGARIA / BULGARIA

BURGAS	 RYANAIR.com  WIZZ	burgas-airport.bg
--------	--	-------------------

CHORWACJA / CROATIA

SPLIT	 WIZZ	www.split-airport.hr
ZADAR	 RYANAIR.com	www.zadar-airport.hr

CYPR / CYPRUS

PAFOS	 RYANAIR.com	www.hermesairports.com
LARNAKA	 WIZZ	www.larnaca-airport.com

DANIA / DENMARK

AARHUS	 RYANAIR.com	www.aar.dk
BILLUND	 WIZZ  RYANAIR.com	www.billund-airport.com
KOPENHAGA*	 norwegian  RYANAIR.com  SAS	www.cph.dk

FINLANDIA / FINLAND

HELSINKI	 FINNAIR	www.finnavia.fi
TURKU	 WIZZ	www.finnavia.fi

FRANCJA / FRANCE

PARYŻ-BEAUVAIS	 RYANAIR.com  WIZZ	www.aeroportbeauvais.com
----------------	--	--------------------------

GRECJA / GREECE

CHANIA/KRETA	 RYANAIR.com	www.chania-airport.com
HERAKLION/KRETA	 WIZZ	www.heraklion-airport.info
KORFU	 RYANAIR.com	www.cfu-airport.gr
SANTORINI	 WIZZ  RYANAIR.com	www.jtr-airport.gr

GRUZJA / GEORGIA

KUTAISI	 WIZZ	www.kutaisi.aero
---------	--	------------------

HISZPANIA / SPAIN

ALICANTE	 RYANAIR.com	www.alicante-airport.net
BARCELONA EL-PRAT	 WIZZ	www.aena.es
BARCELONA-REUS	 RYANAIR.com	www.aena.es
WALENCJA	 RYANAIR.com	www.aena.es/va/valencia.html

HOLANDIA / NETHERLANDS

AMSTERDAM	 KLM	www.schiphol.nl
EINDHOVEN	 WIZZ	www.eindhovenairport.com

IRLANDIA / IRELAND

DUBLIN	 RYANAIR.com	www.dublinairport.com
CORK	 RYANAIR.com	www.corkairport.com

ISLANDIA / ICELAND

REJKIAVIK-KEFLAVIK	 WIZZ	www.kefairport.is
--------------------	--	-------------------

LITWA / LITHUANIA

WILNO	 RYANAIR.com	www.vilnius-airport.lt
-------	---	------------------------

MALTA / MALTA

MALTA	 RYANAIR.com	www.maltaairport.com
-------	---	----------------------

NIEMCY / GERMANY

DORTMUND	 WIZZ	www.dortmund-airport.de
DUSSELDORF	 Eurowings	www.dus.com
FRANKFURT	 Lufthansa	www.frankfurt-airport.de

HAMBURG	 RYANAIR.com  WIZZ	www.fhl-web.de
KOLONIA-BONN	 WIZZ	www.koeln-bonn-airport.de
MONACHIUM	 Lufthansa	www.munich-airport.com

NORWEGIA / NORWAY

ALESUND	 WIZZ	www.avinor.no
BERGEN	 norwegian  WIZZ	www.avinor.no/en/airport/bergen
HAUGESUND	 WIZZ	www.avinor.no/en/airport/haugesund
KRISTIANSAND	 WIZZ	avinor.no/en/airport/kristiansand-airport/
OSLO -GARDERMOEN*	 norwegian  WIZZ  SAS	www.osl.no
OSLO-TORP	 RYANAIR.com  WIZZ	www.torp.no
STAVANGER	 WIZZ	www.avinor.no/en/stavanger
TRONDHEIM	 WIZZ	www.avinor.no/en/airport/trondheim
TROMSØ	 WIZZ	avinor.no/en/airport/tromso-airport/
MOLDE	 WIZZ	www.avinor.no
NARVIK	 WIZZ	avinor.no/en/airport/harstadnarvik-airport/

SZWAJCARIA / SWITZERLAND

ZURYCH	 SWISS	www.flughafen-zuerich.ch
--------	---	--------------------------

SZWECJA / SWEDEN

GÖTEBORG	 WIZZ  RYANAIR.com	www.goteborgairport.se
MALMÖ	 WIZZ	www.lfv.se/sv/Malmo
SZTOKHOLM-SKAVSTA	 WIZZ	www.skavsta.se
SZTOKHOLM-ARLANDA	 norwegian  RYANAIR.com	www.swedavia.se/arlanda
SKELLEFTEA	 WIZZ	skellefteairport.se
VAXJO	 RYANAIR.com	www.smalandairport.se

WIELKA BRYTANIA / GREAT BRITAIN

ABERDEEN	 WIZZ	www.aberdeenairport.com
BIRMINGHAM	 RYANAIR.com	www.birminghamairport.co.uk
BRISTOL	 RYANAIR.com	www.bristolairport.co.uk
DONCASTER-SHEFFIELD	 WIZZ	www.robinhoodairport.com
EDYNBURG	 WIZZ  RYANAIR.com	www.edinburghairport.com
LEEDS-BRADFORD	 RYANAIR.com	www.leedsbradfordairport.co.uk
LIVERPOOL	 WIZZ	www.liverpoolairport.com
LONDYN-LUTON	 WIZZ	www.london-luton.co.uk
LONDYN-STANSTED	 RYANAIR.com	www.stanstedairport.com
MANCHESTER	 RYANAIR.com	www.manchesterairport.co.uk
NEWCASTLE	 RYANAIR.com	www.newcastleairport.com

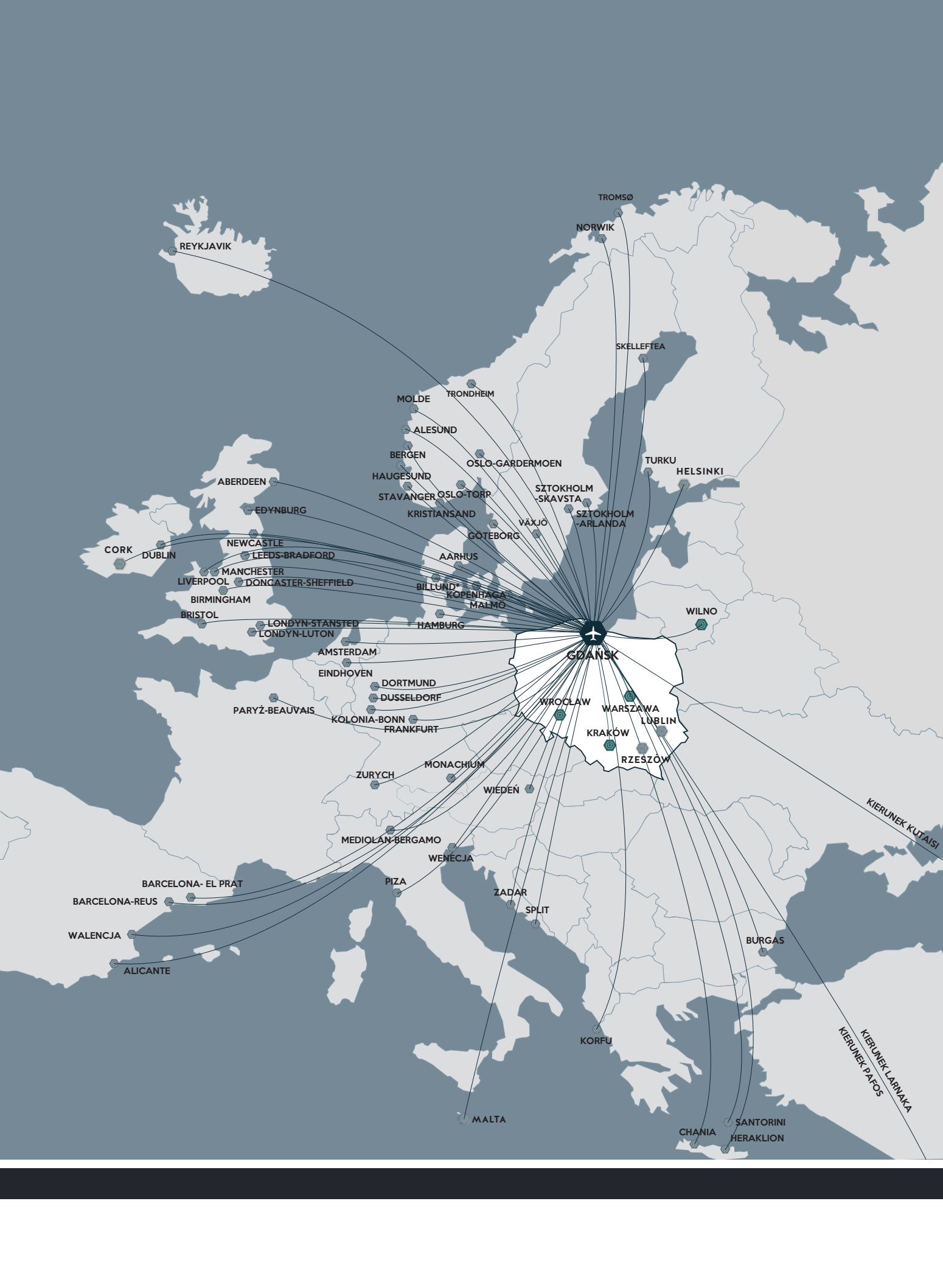
WŁOCHY / ITALY

MEDIOLAN-BERGAMO	 WIZZ  RYANAIR.com	www.orioaeroporto.it
PIZA	 RYANAIR.com	www.pisa-airport.com
WENECJA	 RYANAIR.com	www.veneziaairport.it

POLSKA / POLAND

KRAKÓW	 RYANAIR.com  LOT	www.krakowairport.pl
LUBLIN	 RYANAIR.com  LOT	www.airport.lublin.pl
WARSZAWA	 LOT	www.lotnisko-chopina.pl
WROCŁAW	 RYANAIR.com	www.airport.wroclaw.pl
RZESZÓW	 LOT	www.rzeszowairport.pl

* Loty SAS odbywają się tylko w maju i czerwcu | SAS operate only in May and June.





HISZPANIA TO MIŁOŚĆ OD PIERWSZEGO WEJRZENIA

MONIKA BIEŃ-KÖNIGSMAN TO AUTORKA KSIĄŻKI „¡OLÉ! HISZPANIA DLA DOCIEKLIWYCH”, BLOGA HISZPANSKIESMAKI.ES ORAZ PRZEWODNIKÓW I ARTYKUŁÓW O HISZPANII. O NAJNOWSZEJ KSIĄŻCE, KTÓRA STAŁA SIĘ SPEŁNIENIEM MARZEŃ MONIKI BIEŃ-KÖNIGSMAN, O JEJ MIŁOŚCI DO HISZPANII I PLANACH NA PRZYSZŁOŚĆ ROZMAWIA ANNA GAJEWSKA.

Tekst: Anna Gajewska Zdjęcia: pixabay.com

**Co Cię zaprowadziło do Hiszpanii?
Co przyciągnęło i co spowodowało,
że tam zostałeś?**

Przyjechałam z Brighton. Moja koleżanka Polka mieszkała wtedy w Almerii (Andaluzja) i zaprosiła mnie do siebie. To był lipiec, było gorąco. Pierwsze co zobaczyłam w Hiszpanii to morze. To była miłość od pierwszego wejrzenia. Przepadłam w ciągu 15 minut.

**Czyli najwyczejniej w świecie
zostawiłeś wygodne życie i ciekawą
pracę w Anglii, zapakowałeś walizki
i pojechałeś do Hiszpanii dając sobie
tydzień na znalezienie mieszkania?**

Tak! Dokładnie tak się stało. Później mój mąż zaczął pracować na Gibraltarze, ja założyłam działalność i zajęłam się „home stagingiem” czyli wizualnym

przygotowywaniem mieszkań na sprzedaż, pod wynajem, a także dekoracją i aranżacją wnętrz. Drugą rzecz, którą się zajmuję, to pisanie o Hiszpanii. Zaczęło się od książki „¡Ole! Hiszpania dla dociekliwych”.

**Od jakiegoś czasu wisi nad nami fala
upadów. Uchyl może rąbka tajemnicy
i zdradź jakiś przepis z Twojej**



książki „Entre amigos. Hiszpański przepis na szczęście”, który możemy wykorzystać w domu w taką pogodę.

Jest jeden chłodnik, w Polsce kompletnie nieznany. To ajo blanco – czyli białe gazpacho. Przygotowuje się go z migdałów, które są już zblanszowane, obrane ze skórki. Do tego dodaje się obrane czosnek. Jego ilość zależy od upodobań (warto zacząć od niewielkiej ilości). Do migdałów i czosnku dodajemy zimną wodę i oliwę. To wszystko miksujemy. Całość należy mocno schłodzić. Można też dodać kostki lodu. Na wierzch kładziemy połówki zielonych winogron i super by było, gdyby się nam chciało wybrać z nich pestki.

Dlaczego wróciłaś?

Wróciłam, gdy w Hiszpanii zaczął się w 2009 roku kryzys. Po powrocie zaczęłam dalej studiować aranżację wnętrz, znalazłam fajną pracę, później urodziłam córeczkę, która teraz ma już 10 lat i nie chce się wyprowadzić do Hiszpanii, chociaż bardzo ją lubi. Ale latamy tam bardzo często.

Chciałabyś ponownie zamieszkać w Hiszpanii?

To trudne pytanie. Część mnie mówi, że tak. Ale jest jeszcze moja rodzina, która niekoniecznie chciałaby tam mieszkać na stałe. Tak naprawdę, najfajniej byłoby być trochę tu i trochę tam.

Co byś chciała dodać na zakończenie?

W Hiszpanii poczułam się dobrze od pierwszego momentu. Mieszkający są serdeczni, otwarci i lubią bliski kontakt. Mnie nie przeszkadza jak ktoś stoi blisko mnie, czy poklepie mnie po ramieniu. Lubię ich za to, że są tacy kontaktowi, zawsze można z nimi porozmawiać. Warto zaczerpnąć od nich trochę tej pobłażliwości dla innych, spontaniczności i luzu, bo tak się naprawdę lepiej żyje. II

ENGLISH

SPAIN IS LOVE FROM THE FIRST SIGHT

MONIKA BIEN-KÖNIGSMAN IS THE AUTHOR OF “¡OLÉ! SPAIN FOR THE CURIOUS” BOOK, HISPANSKIESMAKI.ES, AND GUIDES AND

ARTICLES ABOUT SPAIN. IN HER LATEST BOOK, SHE WRITES ABOUT WHAT WAS HER DREAM COME TRUE, HER LOVE FOR SPAIN, AND HER PLANS FOR THE FUTURE.

What brought you to Spain? What made you stay?

I came from Brighton. My Polish friend lived then in Almeria (Andalusia) and she invited me to herself. It was in July, it was very hot. The first thing I saw in Spain was the sea. It was love at first sight. I just fell in love with it in the first 15 minutes.

So you left your cozy life and an interesting job in England, packed your bags and went off to Spain giving yourself a week to find a place?

Yes! That's exactly what happened. Then my husband started his work in Gibraltar and I started my firm and did some “home staging” which is basically visually preparing flats for sale or rent and also decoration and interior design. The second thing that I do is to write about Spain. It all started with “¡Olé! Spain for the curious”.

For some time now there is a lot of heat. Tell us a little something from

your book, how should we use this weather?

There is this cool soup that isn't well known in Poland. It's ajo blanco - white gazpacho. It's from peeled almonds. You add some peeled garlic to it. How much is up to you (it's better to start with the smaller amount). To all that you add some water and olive. It's all mixed up and cooled. You can add some ice cubes. On top of that you put some green grapes and if you like to take out the seeds - that's great too.

Why did you come back?

I came back when Spain got hit by the 2009 crisis. After coming back, I studied some interior design more, got a cool job, then my daughter was born, she is 10 now and she doesn't want to live in Spain although she likes it a lot. We fly there often.

Do you want to live in Spain again?

It's a hard question. Some part of me says yes! But there is my family that maybe wouldn't like to live there full-time. Honestly, it's best to be a little bit here and a little bit there.

What would you like to add?

I felt good in Spain from the first moment I went there. Locals are very nice and open, they love close contact. I don't mind if someone is near me or if they pat me on the shoulder. I like how close they are and that you can always talk to them. It's great to learn about being spontaneous from them, and that you can always talk to them. It's great to get some leniency for others, some spontaneity and chill because it's really the best way to live. II





PIRS ZACHODNI TERMINALU T2 GDAŃSKIEGO LOTNISKA GOTOWY NA PRZYJĘCIE PASAŻERÓW

ZAKOŃCZYŁA SIĘ TRWAJĄCA OD 2019 ROKU ROZBUDOWA TERMINALU NA GDAŃSKIM LOTNISKU. DZIĘKI NOWEJ PRZESTRZENI, ZWIĘKSZY SIĘ KOMFORT OBSŁUGI PODRÓŻNYCH. W PORCIE LOTNICZYM GDAŃSK ODBYŁO SIĘ UROCZYSTE OTWARCIE PIRSU Z UDZIAŁEM KILKUSET GOŚCI. NOWA CZĘŚĆ TERMINALU ZOSTANIE ODDANA DO UŻYTKU PASAŻERÓW DO KOŃCA CZERWCA.

Tekst i zdjęcie: Mat. Prasowe (1), Pixabay.com (2)

Oddajemy pasażerom nową, komfortową przestrzeń, dzięki której ich obsługa będzie szybsza, sprawniejsza i prowadzona w doskonałych warunkach. Większy terminal pasażerski to dobra wiadomość szczególnie dla latających do krajów spoza strefy Schengen, takich jak Wielka Brytania, Irlandia czy Gruzja oraz

do wakacyjnych miejsc w Turcji, Egipcie, a niedługo także w Meksyku, Dominikanie i Tajlandii oraz na Zanzibarze i Kubie. Podróżujący do tych miejsc będą obsługiwani w nowym pirsie. Port Lotniczy Gdańsk wkracza na wyższy poziom obsługi i mamy nadzieję, że odczują to nasi goście. To szczególnie ważne w przededniu sezonu

wakacyjnego, który, mamy nadzieję, będzie dla nas bardzo pracowity, dzięki ciągle zwiększającej się liczbie pasażerów - powiedział Tomasz Kloskowski, prezes Portu Lotniczego Gdańsk im. Lecha Wałęsy.

Dzięki pirsowi, Port Lotniczy Gdańsk zyskuje prawie 16 tysięcy metrów kwadratowych nowej powierzchni (dotychczas było



około 45 tys. m kw.). Specyfiką działania i zarządzania nowego obiektu będzie możliwość dostosowania punktów wyjść do samolotów do bieżących potrzeb, poprzez zwiększanie lub zmniejszanie odpowiednio strefy obsługi Schengen i non-Schengen.

Zwiększona została liczba gate'ów odlotowych z 20 do 30. Jest więcej punktów odprawy paszportowej w części odlotowej (wzrost z 6 do 8) i przylotowej (z 8 do 12). Większa hala odbioru bagażu i bagażownia przylotowa. W nowym pirsie są dwa nowe bus gate'y, przez które pasażerowie będą przechodzić bezpośrednio z terminalu do autobusów, a następnie jechać do samolotów. Przy nowym pirsie są 4 nowe rękawy dla samolotów i mamy ich już w sumie 9.

Umowa na realizację nowego pirsu terminalu pasażerskiego w Porcie Lotniczym Gdańsk została podpisana 15 października 2019. Budowa rozpoczęła się pod koniec 2019. Zrealizowała ją Korporacja Budowlana DORACO za ponad 255 milionów złotych netto. Inwestycja została sfinansowana z obligacji, które wyemitował Port Lotniczy przy współpracy z Bankiem Pekao S.A. oraz ze środków własnych. II

ENGLISH

WEST PIER OF T2 TERMINAL AT GDAŃSK AIRPORT IS READY FOR PASSENGERS

THE EXTENSION OF THE TERMINAL AT THE GDAŃSK AIRPORT THAT STARTED IN 2019 IS FINALLY FINISHED. THANKS TO THE NEW SPACE, THE COMFORT OF THE PASSENGERS' SERVICE WILL INCREASE. AT GDAŃSK AIRPORT THERE WAS A HUGE OPENING CEREMONY OF THE PIER WITH A FEW HUNDRED PEOPLE ATTENDING. THE NEW PART OF THE TERMINAL WILL BE OPEN TO USE BY PASSENGERS BY THE END OF JUNE.

We give our passengers a new and comfortable space, thanks to which the service will be quicker, faster and performed in excellent circumstances. A bigger passenger terminal is great news, especially for those flying from outside the Schengen, such as Great Britain, Ireland, or Georgia, and to some summer destinations such as Turkey, Egypt and soon Mexico, Dominicana, Thailand, Zanzibar, and Cuba. People traveling to these locations will be serviced in the new pier. Gdańsk Airport entered a higher level of service and we hope that our guests will feel that too. It's especially important a few days before the summer season that will be, as we wish, full of work for us thanks to the constantly growing number of passengers - said Tomasz Klosowski, Gdańsk Airport President.

Thanks to the new Pier, Gdańsk Airport gained almost 16 000 square meters of new space (until now it was around 45 000 square meters). What's interesting about the new development and managing of the new object is the ability to accommodate the point of exits to the planes to current needs by increasing or decreasing the number of Schengen and non-Schengen servicing.

The number of departure gates also increased from 20 to 30. There are also more passport check-ins in the departure zone (from 6 to 8) and arrivals (from 8 to 12). There is also a bigger hall for collecting baggage and an arrival luggage room. On the new pier, there are two new bus gates where the passengers can transfer directly from the terminal to the buses and then to the plane. There are four new gangways for planes with 9 in total at the airport.

Gdańsk Airport signed the contract to create a new pier for the passenger terminal on October 15th, 2019. Construction started at the end of 2019. It was done by DORACO Building Corporation for 255 000 000 zł without taxes. The investment was done by the obligations emitted by Gdańsk Airport in cooperation with Bank Pekao S.A. and the airport's own funds. II



NEWS

ZA NAMI III BIEG SKYWAYRUN AIRPORT GDAŃSK!

Po dwuletniej przerwie, spowodowanej pandemią Skywayrun powrócił! W nocnym biegu po płycie lotniska wzięło udział około dwóch tysięcy zawodników. Uczestnicy zawodów pobiegli po drodze startowej gdańskiego lotniska na dystansie 5 kilometrów.

Bieg wystartował chwilę po 1.00 w nocy po ostatnim przylocie samolotu z cypryjskiej Larnaki. Pierwszy zawodnik był na mecie już po ponad 16 minutach. Igorowi Siódmiakowi wystarczyło dokładnie 16 minut i 49 sekund. Wśród kobiet z wynikiem 19 minut i 20 sekund najlepsza była Aleksandra Pochranowicz.

Wyniki nie były jednak najważniejsze. Zarówno uczestnicy biegu, jak i jego organizatorzy cieszyli się, że Skywayrun został reaktywowany. Noc z 18 na 19 czerwca była pełna emocji i uroku - to jedyna noc w roku, podczas której pas startowy udostępniany jest dla ludzi.

Podczas pierwszej edycji w biegu po gdański lotnisku wzięło udział 2 tysiące sportowców, a w 2019 roku - 4 tysiące. III Skywayrun Airport Gdańsk dla 5 tysięcy biegaczy, miał się odbyć w czerwcu 2020 roku. Zapisy na imprezę cieszyły się dużym zainteresowaniem. Niestety pandemia koronawirusa pokrzyżowała plany zarówno w 2020 jak i 2021 roku. Biegacze czekali na Skywayruna aż dwa lata. W związku z przełożeniem terminu imprezy, na koszulkach i medalach widnieje rok 2020.

Nagrody ufundowali organizatorzy i sponsorzy: SKYWAYRUN, Port Lotniczy Gdańsk, Lagardere Travel Retail Polska, Biuro podróży Rainbow, Welcome Airport Services, Calypso Fitness Club, Hotel Hampton by Hilton Gdańsk Airport. Partnerami wydarzenia byli także Kameleon, Interparking oraz Nata. Bieg zorganizowali: Port Lotniczy Gdańsk i agencja eventowa Monster Event. ||

EN III SKYWAYRUN AIRPORT GDAŃSK RUN HAS JUST ENDED!

After a two-year COVID break, Skywayrun is back! About 2 000 contestants participated in the night run at the airport. Participants ran 5 km on the airport's runway.

After the last arrival from Larnaka in Cyprus, the run started a little bit after 1 AM. The first participant finished after a little over 16 minutes. It took precisely 16 minutes and 49 seconds for Igor Siódmiak to finish. The best among women was Aleksandra Pochranowicz with 19 minutes and 20 seconds on the clock.

The results were not the most important thing. Participants and organizers were happy that Skywayrun was reactivated. The night from 18 to 19 was full of emotion and charm - it's the only night in the year when the runway is available to people.

During the first edition of the airport run, almost 2 000 sportsmen participated and in 2019 - it was 4 000. III Skywayrun Airport Gdańsk for 5 000 runners was supposed to take place in June 2020. It was very popular at the time. Unfortunately, the coronavirus pandemic interfered with our plans for 2020 and 2021. Runners waited for Skywayrun for 2 years. Because of that, shirts and medals still have 2020 on them.

Prizes were provided by organizers and sponsors SKYWAYRUN, Gdańsk Airport, Lagardere Travel Retail Polska, Biuro podróży Rainbow, Welcome Airport Services, Calypso Fitness Club, Hotel Hampton by Hilton Gdańsk Airport. Partners of the event were Kameleon, Interparking and Nata. The run was organized by Gdańsk Airport and Monster Event agency. ||



RZESZOWSKIE PIWNICE

interaktywna instytucja kultury

Rzeszowskie Piwnice w nowej odsłonie!

Zapraszamy na fascynującą podróż podziemną trasą, pełną niezwykłych legend oraz najciekawszych wydarzeń z dziejów miasta i regionu.

Ekspozycja multimedialna zlokalizowana jest w samym sercu miasta. Przebiega przez 36 podziemnych pomieszczeń – piwnic i łączących je korytarzy – położonych od 0,5 metra do 10 metrów pod powierzchnią miejskiego Rynku.

Rzeszowskie Piwnice to oryginalne doświadczenie, w którym opowieść przewodnika dopełniają wciągające treści audiowizualne. Taka mieszanka tradycji z nowoczesnością tworzy nową jakość obcowania z kulturą i zaciekawi każdego, niezależnie od wieku.

szczególty na:
rzeszowskiepiwnice.pl

ZAPRASZAMY

